W numerze:



ZPB: Aktywni ludzie są wszędzie 2



Bp Antoni Dziemianko: *Liczę na pomoc i współdziałanie...* 11



Polska: Żarty wywołały ostre reakcje 5



Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"

GŁOS znad Niemna

7 lipca 2006r. Nr 27 (732) Index 63863 Rok założenia 1989

Nigdy nie jest za późno, aby wkroczyć na uczciwą drogę: kto żałuje swych grzechów, ten już prawie niewinny

Lucius Annaeus SENECA

Najważniejsze wydarzenie

Święto Niepodległości po raz 10



Grodno

© J. WANIUKIEWICZ

Obchody Święta Niepodległości rozpoczęły się uroczystą akademią i koncertem w Pałacu Republiki już 1 lipca. 3 lipca prezydent złożył wieniec przy pomniku Zwycięstwa. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele rządu, kierownicy organów państwowych, ministerstw, organizacji zrzeszających weteranów i młodzież, przedstawiciele duchowieństwa oraz korpusu dyplomatycznego.

Przyjmując 3 lipca w Mińsku defiladę z okazji Dnia Niepodległości prezydent Aleksander Łukaszenko zapewnił, że siły zbrojne Białorusi mają wszystko, co konieczne, by odeprzeć agresję. *„To tworzy obiektywne przesłanki dla powstrzymywania "gorących głów" przed próbami rozmawiania z nami z pozycji siły"* - oznajmił prezydent. Podkreślił, że przeprowadzono niedawno białorusko-rosyjskie manewry „Tarcza Związku 2006" wykazały zdolność armii obu państw do obrony „wspólnej ojczyzny".

1 lipca na uroczystej akademii z okazji Dnia Niepodległości prezydent oświadczył, że *„dzisiejsza Białoruś jest godną spadkobierczynią radzieckiej Białorusi, jej najlepszych tradycji i historycznych osiągnięć"*. Podkreślił, że Białoruś własnymi siłami *„wychodząc od życia, a nie teoretycznych dogmatów"* wypracowała własny, społeczno-gospodarczy i polityczny model rozwoju, oparty na *„wyważonych, przemyślanych przekształceniach, z zachowaniem najlepszego, co było wcześniej"*. Musiała też w jego obronie *„kruszyć kopie i w kraju, i poza nim"*, działając *„w warunkach ogromnego nacisku ze strony wielu państw zachodnich"* i *„konfrontacji z potężnymi siłami geopolitycznymi"*.

Na defiladzie Aleksander Łukaszenko zaznaczył, że 3 lipca, uznawany oficjalnie za datę wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej w 1944r., to *„najważniejsze wydarzenie w historii narodu białoruskiego"*. Na początku lat 90. święto niepodległości Białorusi obchodzono 27 lipca, w dniu ogłoszenia deklaracji suwerenności. Święto przeniesiono na 3 lipca w 1996r. z inicjatywy Aleksandra Łukaszenki, zatwierdzając decyzję w referendum. Opozycja za święto narodowe uznaje 25 marca - Dzień Wolności, upamiętniający rocznicę proklamowania w 1918r. Białoruskiej Republiki Ludowej, pierwszego w historii państwa białoruskiego.

Tegoroczna defilada z okazji oficjalnego święta niepodległości była o wiele skromniejsza niż w poprzednich latach. Przed trybuną przeszło 2,5 tys. żołnierzy. Zrezygnowano z udziału ciężkiego sprzętu wojskowego, nad Mińskiem przeleciały jedynie śmigłowce Mi-8 i szkoleniowe samoloty L-39 pozostawiając na niebie ślad w kolorach barw narodowych. czytaj na str. 4

POLSKA

Około 300 Białorusinów rozpoczęło naukę na polskich wyższych uczelniach. Rząd ufundował stypendia studentom, relegowanym z białoruskich uczelni za działalność opozycyjną.

- Przez cały lipiec i wrzesień Białorusini będą bardzo intensywnie uczyć się języka polskiego. Za to w przerwie, w sierpniu, będą podróżować po Polsce i poznawać nasz kraj - mówi IAR dyrektor stypendium, Jan Malicki ze Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego.

Od pierwszego października studenci będą się kształcić na kilkunastu uczelniach państwowych i kilku prywatnych. Jan Malicki zapewnia, że w większości będą oni kontynuować kierunki, które studiowali na Białorusi. Możliwość zmiany kierunku będzie możliwa dla tych, którzy zostali relegowani z pierwszego roku studiów.

Zażalenie na postanowienie Sądu Lustracyjnego ma złożyć Zyta Gilowska. Sąd odmówił wszczęcia postępowania lustracyjnego w sprawie byłej minister finansów.

Gilowska powiedziała, że w sprawie doprowadzenia do końca wszystkich aspektów związanych z jej lustracją jest *„zdecydowana za wszelką cenę dojść do prawdy". - Moje stanowisko jest jasne od pierwszej chwili tej zdumiewającej sprawy* - zapewniła.

PAP/AD

LUDZIE



Szef gabinetu cieni PO **Jan ROKITA** atakuje rząd Kazimierza Marcinkiewicza: - *W rządzie coś szwankuje, jest wewnętrzna dezorganizacja i słabość.*

Według Jana Rokity, rząd Kazimierza Marcinkiewicza jest coraz słabszy. - *Kryzys wokół Gilowskiej bardzo osłabił premiera. Jak wiadomo, na pochyłe drzewo każda koza skacze. Widać, że w ostatnim czasie wicepremierzy Lepper i Giertych dominują Marcinkiewicza. Nie przynosi to pożytku rządowi. Wicepremierzy powinni słuchać premiera, a nie prowadzić swoją własną politykę* - mówił.

PAP/AD

Z PRASY POLSKIEJ

Zacel stawiam sobie zadanie utrzymania ponad 5 proc. wzrostu gospodarczego przez kolejne trzy lata. Jeśli tak się stanie, to w ciągu siedmiu lat zwiększymy PKB o 50 proc. Wówczas nie tylko przestaniemy być najbiedniejszym państwem Unii Europejskiej, ale też będziemy po prostu żyli w całkiem innym kraju - powiedział premier Kazimierz Marcinkiewicz w rozmowie z „Naszym Dziennikiem".

W „Rzeczpospolitej" doszło do poważnych zmian kadrowych. Redaktor naczelny Gregorz Gauden ma już czterech zastępców, z których najnowszy - Jacek Rakowiecki - ma bardzo szeroki zakres kompetencji.

Rakowiecki odpowiada za działy: krajowy, warszawski, opinii, kultury oraz telewizji. Zajmie się także doniesieniami z zagranicy, wiadomościami z kręgu nauki oraz sekcją sportową dziennika.

Ewa Kluczkowska, druga wicenaczelna, prowadzi teraz Rzeczpospolitą Online, dział artystyczny, wydawnictwa tematyczne, sekretariat redakcji i odpowiada za łączność z czytelnikami.

WP/AD

Kontynuacja wielkiej sprawy

Aktywni ludzie są wszędzie

23 czerwca delegacja Związku Polaków na Białorusi na czele z prezesem Józefem Łucznikiem odwiedziła oddziały Związku Polaków w rejonie werenowskim.

Pierwszą miejscowością, do której przybyli przedstawiciele ZPB stała się wieś Zabłocie. Tu się odbyła rozmowa z prezesem Oddziału ZPB w Zabłociu - Stanisławem Wojsznisem, który poinformował, że obecnie jest prowadzona praca nad układaniem listy ewidencyjnej członków oddziału. Według ostatnich danych liczba członków wynosi ponad 500 osób i stale rośnie, co raz więcej przybywa osób młodych.

Dużą pracę wśród młodzieży prowadzi nauczycielka Szkoły Średniej w Zabłociu Halina Nienartowicz, wysiłkiem której został stworzony amatorski zespół artystyczny.

W najbliższych planach - założenie oddziałów ZPB w pobliskich miejscowościach. Ta decyzja wywołana jest znacznymi odległościami pomiędzy wsiami, co uniemożliwia zebranie wszystkich członków.

Obecnie Zabłocie przybiera wygląd nowoczesny - przetwarza się w agromiasteczko. Na oczach piękniejąodrestaurowane stare budynki, remontują szkołę średnią. Niedługo będzie oddany do użytku nowy Dom Kultury. Wszędzie daje się odczuć tętnienie nowego, młodego życia.

Dalsza droga prowadziła do miasteczka Raduń, w którym od dłuższego czasu aktywnie pracuje na rzecz rozwoju kultury polskiej liczna grupa osób zainteresowanych, z inicjatywy których są przeprowadzane przedsięwzięcia kulturalno-oświatowe. W toku wizyty odbyło się spotkanie z kierownictwem Raduńskiego Domu Kultury oraz Haliną Bułhak, kierownik zespołu polskiego działającego przy Domu Kultury.

Na dzień dzisiejszy w Raduniu działają cztery zespoły polskie, wśród których na szczególną uwagę zasługuje praca Franciszki Gabis, która od wielu lat jest kierownikiem zespołu dziecięcego.

W najbliższych planach Polaków w Raduniu jest przeprowadzenie Dnia Kultury Polskiej, który jest zaplanowany na 5 sierpnia. Organizatorami przedsięwzięcia są Raduński Dom Kultury oraz Zarząd Główny Związku Polaków na Białorusi. Program przewiduje występy zespołów z Lidy, rejonów szczuczyńskiego i grodzieńskiego oraz werenowskiego.

W kolejnej miejscowości - Dociszkach - Józef Łucznik porozmawiał z uczniami miejscowej Szkoły Podstawowej Weroniką Andrukonis, Aleną Lingo i Ireną Kodzis. Dzieci przyjemnie zadziwiły doskonałą znajomością języka polskiego. Na pytanie, skąd pochodzi tak piękna polszczyzna, odpowiedziały, że rozmawiają w języku ojczystym w domu. Lecz gruntowną wiedzę zawdzięczają swojej nauczycielce - Marii Sadowskiej, prezes Oddziału ZPB w Dociszkach.

Znaczna liczba dzieci wiąże swoją przyszłość z rodzinną miejscowością, która przeżywa odrodzenie. Zgodnie z planem przebudowy Dociszek na agromiasteczko są restaurowane stare uliczki, siedziba kołchozu, jest zaplanowana budowa nowej szkoły średniej, w której będą mogły podjąć naukę dzieci z pobliskich miejscowości.

W oczy wszystkim rzuciło się gniazdo bocianie na jednym ze starych domów. Ptasia rodzina doczekała się dwu uroczych piskląt - a to na pewno dobrze wróży Dociszkom...

Po drodze do Naczy delegacja zwiedziła niedużą wieś Szawry, w której urodził się wybitny historyk Teodor Narbutt i jego syn - słynny powstaniec 1863r. - Ludwik Narbutt. Dwór Narbuttów niestety został zniszczony w czasie II wojny światowej. Z całego majątku została tylko obora, a na miejscu dworu wybudowano fermę.

Na miejscowym cmentarzu zachował się skromny pomnik powstańców 1863r. Ludzie przekazują opowieści w dawnych wydarzeniach z ust do ust.

Bardzo znaczącym i korzystnym stało się spotkanie z mieszkańcami Naczy. Ładna wieś szczyci się pięknym kościołem neogotyckim, wybudowanym na początku XX wieku. Jak wiadomo z licznych kronik historycznych, kiedyś na tym samym miejscu stał kościół ufundowany przez Zygmunta Augusta w 1539r. Wcześniej Lud Boży musiał odbywać daleką drogę do kościoła w Dubiczach, nie zawsze możliwą z powodu powodzi wiosennych. Budynek pierwszego kościoła, niestety, nie zachował się. Nowa świątynia prezentuje się nie mniej okazale i jest dobrze widoczna ze wszystkich stron, bo stoi na wysokim wzgórzu. Na terenie przykościelnym są groby Teodora Narbutta, dawnych właścicieli Naczy, mogiły powstańców 1863r., żołnierzy AK.



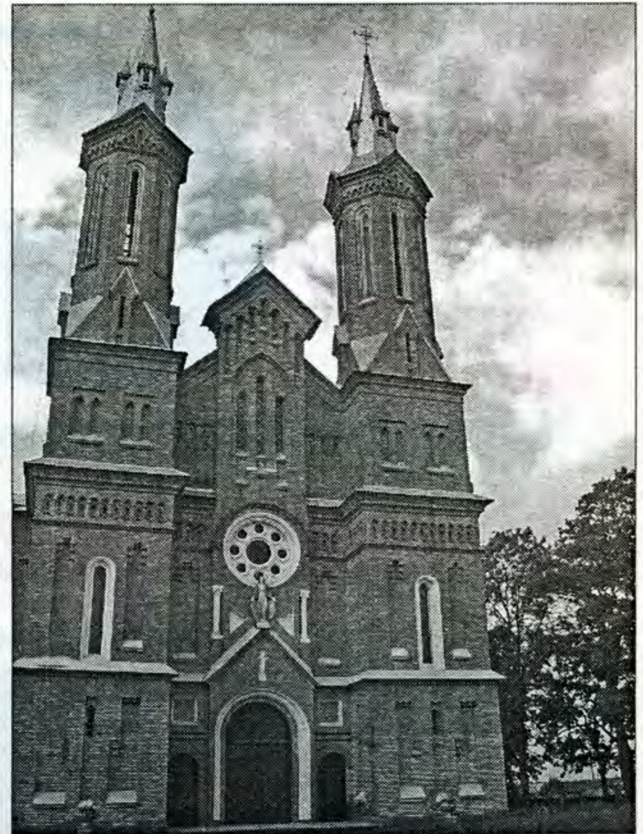
Kościół w Dociszkach



Uczennice szkoły w Dociszkach



Uczniowie szkoły w Naczy na obozie szkolnym



Kościół w Naczy



Nauczycielka szkoły w Naczy Anna Jazukiewicz i Józef Łucznik



Ekspozycja muzeum szkolnego w Naczy poświęcona rodzinie Teodora Narbutta



Józef Łucznik i Irena Wróblewska, wicedyrektor szkoły w Naczy przy odnowionej kaplicy rodziny Szukiewiczów

Bogata historia miejscowa pozwoliła krajoznawcy Włodzimierzowi Rulowi i nauczycielkom Annie Jazukiewicz i Irenie Wróblewskiej stworzyć muzeum krajoznawcze, które mieści się w dwóch pokojach Szkoły Średniej w Naczy. Na obfite zbiory składają się materiały dotyczące życia i twórczości wybitnych ludzi Naczy i okolic (m.in. rodziny Narbuttów, malarza Piotra Wróblewskiego, archeologa Wandalina Szukiewicza i in.). znaczna część ekspozycji jest poświęcona wydarzeniom historycznym we wsi i okolicach.

Obecnie planuje się rozszerzenie muzeum w związku ze stale zwiększającą się ilością materiałów. Odpowiednie kroki w tym kierunku będą podjęte przez kierownictwo szkoły i gospodarstwa rolnego "Dociszki" - muzeum dostanie oddzielny budynek.

Wśród niedawnych wydarzeń we wsi Nacza należy wymienić uroczystość z okazji otwarcia odrestaurowanej kaplicy rodziny Szukiewiczów. Środki na odbudowę kaplicy przekazał Werenowski Rejonowy Komitet Wykonawczy, przewodniczący którego, Iwan Doroszkiewicz, troszczy się i wielką uwagę przywiązuje do sprawy odnowienia i zachowania pomników historycznych i sakralnych. A jest ich na ziemi werenowskiej sporo. Mogą szczycić się nimi Bolcieniki, Bieniakonie, Pohorodno, Trokiele i inne miejscowości.

Podsumowując wyniki przeprowadzonych rozmów Józef Łucznik podkreślił, że wielkie słowa wdzięczności należą się tym osobom, zwyczajnym ludziom, którzy z własnej inicjatywy i własnym wysiłkiem dbają o zachowanie naszej kultury narodowej, bezinteresownie pracują na rzecz odrodzenia polskości od wielu lat.

- Znaczna praca prowadzona wśród młodzieży - zaznaczył prezes Związku Polaków, *- a to oznacza, że nasza wielka sprawa odnosi skutki i będzie kontynuowana przez następne pokolenia.*

Anna USOWICZ,
fot. E. SKROBOCKI

Trudne lata odrodzenia

ciąg dalszy z nr. 24-26

Miarkując po sposobie życia, które prowadziła i prowadzi Borys, ona braku pieniędzy nigdy nie doświadczyła. Widocznie funkcjonowanie w Zarządzie ZPB wynagradzane było niewidzialną, lecz szczodrą ręką.

Nieprzychylny stosunek do mnie ze strony A. Borys i J. Porzeckiego nie zniechęcił mnie do pracy z dziećmi. Nadal uczę je języka polskiego. Siły, cierpliwości i otuchy dodawało i dodaje mi wysokie odznaczenie państwa polskiego „Medal Komisji Edukacji Narodowej", które otrzymałam w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie. Nauczanie dzieci języka, kultury, historii polskiej nie jest dla mnie sprawą łatwą. Luki w wiedzy dają o siebie znać. Bardzo się staram. Przyszłam do Związku Polaków od razu ofiarując siebie pracy społecznej. Ofiara moja dla sprawy odrodzenia polskości była i jest bezinteresowna tak w sensie materialnym, jak i moralnym. Obecnie za to, że uczę dzieci języka polskiego, polskiej historii i tradycji znalazłam się na indeksie państwa polskiego. Z artykułu „Kontrowersyjny medal" w „Rzeczypospolitej" z 31 sierpnia ub.r. wiem, że zostałam w ohydny sposób oszkalowana przez Anżelikę Borys i Józefa Porzeckiego. Wiem, że zostałam oszkalowana bezpodstawnie. Cierpię wskutek ich bezczelnego oskarżenia. Pracuję z dziećmi i młodzieżą nadal. Moim zdaniem, jeżeli nie jesteś gotów do poświęcenia, nie wtrącaj się do czystej sprawy, a właśnie taką sprawą jest nauczanie i wychowanie dzieci. Nie do zniesienia jest fakt, że osoby z Zarządu ZPB działały na niekorzyść naszej świętej sprawy wychowania i nauczania dzieci języka polskiego.



2004r. Licheń. Grupa uczniów ze Słonimia



2005r. Grodno. Zasłużeni dla oświaty polskiej...



Leonarda Rewkowska z Weroniką Naumowicz pracują nad referatem

Skąd na nasze nieszczęście wzięła się Anżelika Borys? Jak tylko zjawiła się w 1997r. w ZPB była od razu usilnie promowana przez Gawina. Jej wizerunek regularnie ukazywał się w **Głosie** na pierwszej stronie z byle jakiego powodu i bez powodu, bo swoimi sukcesami w sprawie nauczania dzieci nigdy nie wykazała się. Pracowała jako nauczycielka bardzo krótko i według ogólnej opinii była mierną nauczycielką. A jednak w gazecie zawsze na I miejscu. Na II Forum Polonijne do Paryża w lipcu 1999r. Gawin wysłał Borys, a nie kogoś z bardziej zasłużonych nauczycieli pracujących bezinteresownie od wielu lat i którzy dużo zrobili na niwie odrodzenia polskości w naszym kraju. Czym wykazała się Anżelika Borys już po tak zaszczytnej i honorowej delegacji na światowe Forum Polonijne? W planie pracy ZPB na 1999r. było czarnym na białym napisano, że Anżelika Borys jest odpowiedzialna i ma obowiązek odtworzyć Towarzystwo Przyjaciół Szkoły Polskiej, które przedtem do 1995r. dobrze działało. TPSP nie odtworzono. Może, gdy szkolnictwem polskim zaczęły zajmować oprócz Józefa Porzeckiego, Bożeny Guziewicz jeszcze i Anżelika Borys, mieliśmy postęp w nauczaniu naszych dzieci języka polskiego? Tego twierdzić nie można, bo postępów nie mieliśmy. Oczywiście fakt ogólnego zmniejszenia liczby dzieci uczących się języka polskiego zależał i zależy od wielu czynników. Tym bardziej nie można było postępować nierozważnie i kierownikiem Działu Oświaty ZPB zamiast Bożeny Guziewicz mianować Anżelikę Borys, jak to zrobił Tadeusz Gawin. Ludność pospolita stwierdza: kiedy już zamieniać, to nie byka na indyka. Posadę kierownika Działu Oświaty w Związku Polaków, moim zdaniem, uważać trzeba za najważniejszą. Czy tego nie rozumiał pan Gawin? A skoro mianował na to stanowisko Borys, to znaczy na dłuższą metę planował ten rezultat, który obecnie posiadamy. Wszyscy ponosimy winę za to, co się stało. Osobiście zawsze cierpiałam i milczałam, by nie rozniecać jeszcze większej kłótni. Czy nie zbyt cierpliwi byliśmy? Swoim milczeniem sprawiliśmy, że kaganiec oświaty polskiej na Białorusi tak i nie zapłonął, a rozżarzyła się do białości kłótnia w Zarządzie Głównym w Grodnie.

Nie neguję wszystkiego, dobrze że mamy dwie szkoły polskie, ale porównując z Litwą, gdzie Polaków jest mniej niż na Białorusi, a mają 125 szkół z polskim językiem wykładowym, można stwierdzić, że sytuacja w naszym kraju jest bardzo marna. Mało, że mamy tylko dwie szkoły, to i te nie są wypełnione. Jak można być kierownikiem Działu Oświaty ZPB i dopuścić, by w 2005r. w Grodnie zamieszkałe przez dziesiątki tysięcy Polaków tylko 13 rodziców napisało podania, aby ich dzieci poszły do pierwszej klasy, w cudownej dobrze wyposażonej, polskiej szkole! Mając taki rezultat swojej pracy z rodzicami, nauczycielami, dyrekcjami polskich szkół wyłaniać swoją kandydaturę na prezesa ZPB? To jest wprost nie do przyjęcia! Pierwszy obowiązek pracownika działu oświaty — dbać, aby liczba dzieci pobierających naukę w języku polskim ciągle wzrastała. Na Białorusi, według państwowych ustaleń, należy do marca sporządzić listę pierwszoklasistów. I kto może uwierzyć, że na osobę, która przyczyniła się do negatywnego rezultatu na poprzednim stanowisku, mogli głosować prawdziwi delegaci, członkowie ZPB na marcowym Zjeździe? Człowiek, który przyczynił się do niszczenia szkolnictwa polskiego, poparcia u uczciwych Polaków na Białorusi nie znajdzie. Od wielu członków ZPB słyszałam, że są przekonani, że rezultat wyborów na marcowym Zjeździe został w brutalny sposób sfałszowany. A o czym może świadczyć fakt, że gdy zagarnęli całkowicie władzę w Zarządzie ZPB, to czemu nic nie zrobili, aby poprawić sprawy w szkolnictwie polskim od marca do sierpnia 2005 roku? Kierownik Działu Oświaty, mając pełną władzę, miała możliwość sytuację stanowczo naprawić. A faktycznie sprawa gwałtownie i wyraźnie pogorszyła się. Znaczy głowa i serce Anżeliki Borys nie były zajęte troską o dzieci.

Szlachetni Rodacy w Polsce najbardziej wspierali od samego początku zalążki polskiego szkolnictwa na Białorusi. Rozmiary tej pomocy były najlepiej znane „Wspólnocie Polskiej", która finansowała ZPB i jej odłamek: PMS. Warto przypomnieć, jak w 2000r. prezes „Wspólnoty Polskiej" prof. Andrzej Stelmachowski zwracając się do czytelników **Głosu** pisał: *„Jestem głęboko zaniepokojony stanem oświaty na Białorusi w ogóle, a w Grodnie w szczególności. Jeżeli jest tak, że mniej jak zwykle dzieci zapisało się do pierwszej klasy w Polskiej Szkole w Grodnie, co więcej, o wiele mniej niż w Wołkowysku, miejscowości o wiele mniejszej niż Grodno, to jest sygnał ostrzegawczy, który powoduje, że mam żal i do ZPB i do PMS".* Niestety ci, od kogo w pierwszej kolejności zależała sytuacja szkolnictwa w Grodnie, siedzieli i siedzą na dobrze opłacanych etatach, nie zrobili odpowiedniego wniosku po przeczytaniu tych słów szanownego profesora.

Czym obecnie zajmują się: A. Borys, S. Sienkiewicz? Gadają, że obecnie, podobno, siedzą i piją kawę w jednym pomieszczeniu? Mimowolnie przychodzi do głowy bajka Iwana Kryłowa: *„...kak, druzja wy nie sadzities, wsioż w muzykanty nie godzities"*, bo polepszenia stanu polskiego szkolnictwa na Białorusi nie widać. Kandydatowi na prezydenta Białorusi Aleksandrowi Milinkiewiczowi w prezencie dali buty. Państwu J. Porzeckiemu, S. Sienkiewiczowi, T. Kryszyń, A. Borys oraz ich pomocnikom od oświaty od samego początku należało sprezentować setkę par butów i to dobrych, aby nie siedzieli na fotelach w Grodnie, a chodzili po całej Białorusi od jednej polskiej chaty do drugiej i pukali do każdego polskiego serca. W tej sytuacji, jaka powstała obecnie w Grodnie, Polakom na Białorusi potrzebnych jest 1000 par butów, aby odwiedzić każdą polską rodzinę. Trzeba z każdym Polakiem teraz długo i serdecznie rozmawiać, aby przekonać rodziców, by złożyli podania do kuratorium oświaty z prośbą o nauczanie ich dzieci języka polskiego. To jest bardzo trudno zrobić. Jak przekonać rodziców do nauki języka polskiego, skoro nauczycielom Polska nie daje wiz i nie wpuszcza do swojego kraju. Oczywiście, że teraz, gdy tym, co uczą dzieci języka polskiego, Polska zakazała wjazdu, zrobić to będzie nadzwyczaj ciężko. To dobrze wiedzą funkcjonariusze od oświaty polskiej. A z tego wynika, że to właśnie był ich cel ostateczny: zniszczyć słabe zalążki polskiej oświaty na Białorusi. Na szczęście z A. Borys i J. Porzeckim jest tylko kilkanaście osób. Chociaż to jest bardzo ciężko, musimy próbować przekonywać rodziców, że to, co jest obecnie, to chwilowe nieporozumienie, że to wkrótce minie, że ci, co uczą języka polskiego, nie będą prześladowani, a Związek Polaków odrodzi się na nowo. Unia Europejska zakazała wjazdu urzędnikom i funkcjonariuszom państwowym, bo od nich istotnie zależy sytuacja polityczna i gospodarcza w naszym kraju. Ale w czym zawinili nauczyciele języka polskiego? Jakie zagrożenie dla Polski stanowią? Dlaczego w nich Polska wymierzyła tak ostry cios? Co myślą nauczyciele języka polskiego? Co mają teraz robić? Po piętnastu latach wytężonej pracy teraz nie powinni uczyć? Co mają robić? Puszczać do wody razem z Borys wianki z kwiatków, czy może kaczki?

Jestem przekonana, że wszystko się wyjaśni i prawda zwycięży. Szkoda tylko, że ucieka drogocenny czas. Królowie, prezydenci przychodzą i odchodzą, a naród pozostaje. Kulturę narodu, tradycje narodowe, język ojczysty trzeba bez przerwy pielęgnować. Za moje życie zmieniło się więcej rządców, niż mam palców na rękach. Przy każdym rządzącym powstawał inny reżim, a wiara katolicka, język polski, tradycje, kultura zostawały. Zwyczajna ludzka uczciwość nakazuje, że jeżeli wstępując do ZPB zobowiązujemy się do odradzania polskości, to tym powinniśmy się zajmować.

cdn.

Leonarda REWKOWSKA,
fot. z archiwum autora

P.S. Mimo wszystkich szykan i gróźb Leonarda Rewkowska wszystkie swe siły poświęca na pracę z dziećmi. 3 lipca do Słonima wróciła z Warszawy Margarita Kisielowa, uczennica Leonardy Rewkowskiej, która zdobyła I miejsce na „Poloniadzie-2006". Referat „Twórca potęgi rodu Sapiehów", który uczennica i nauczycielka przygotowały wspólnie, okazał się najlepszy. To właśnie jest dowód prawdziwego patriotyzmu.

A poza tym praca w oddziale tętni: odbywają się liczne przedsięwzięcia, konkursy i spotkania, dzieci uczą się języka, historii i kultury i spędzają wakacje w Polsce.



2004r. Konkurs poezji współczesnej

Zakaz palenia

Na Białorusi pali się praktycznie wszędzie, z wyjątkiem ośrodków edukacji i służby zdrowia, zakaz palenia wprowadzają niektóre restauracje i puby. Wszyscy wiedzą, że to jest podstępny nałóg, lecz zainteresowanie wśród młodzieży nie maleje, lecz wprost przeciwnie. Zaczynają zazwyczaj palić w wieku 12-14 lat dla szpanu, potem przeradza się to w nałóg.

W obwodzie grodzieńskim odbyła się II tura badań socjologicznych, z których wynika, że wśród respondentów pali 32 proc., z których rozstać się z nałogiem chciałoby 35 proc. Z 10 proc. osób, które próbowały rzucić palenie, rzuciło zaledwie 4 proc. respondentów. Główne przyczyny podjęcia ww. decyzji są: pogorszenie się samopoczucia — 22 proc., niezadowolenie bliskich — 22 proc, palenie szkodzi zdrowiu — 56 proc.

Może warto wziąć za przykład doświadczenia w tej materii niżej wymienionych państw.

(na podstawie Grodzieńskiego Centrum Obwodowego Higieny, Epidemiologii i Zdrowia Społecznego)

AD

Jak to wygląda na świecie?

Australia. Palenie jest zabronione na lotniskach, w urzędach, szpitalach i miejscach pracy. Zakaz obejmuje także większość restauracji i centrów handlowych.

Bhutan. Krajowy handel tytoniem jest przestępstwem. Palacze muszą sprowadzać ziele z zagranicy.

Francja. Nie ma żadnych poważnych obostrzeń — palenie jest dopuszczalne w klubach i w kawiarniach. Próba podwyższenia cen wyrobów tytoniowych w 2003r. wywołała ostre protesty społeczne.

Holandia. Nie wolno palić na stacjach kolejowych, w pociągach, toaletach czy biurach. Hotele i bary muszą wprowadzić jasne regulacje wewnętrzne dotyczące strefy dla palących. Przepisy obowiązują od 2004 roku.

Hiszpania. W styczniu 2006r. papierosy wyproszono ze szkół, biur, sklepów i szpitali. Zakaz dotyczy także miejsc kultury i publicznego transportu.

Irlandia. Od marca 2004r. nie wolno dymić w pubach, restauracjach i miejscach pracy. Grzywna za złamanie zakazu może wynieść nawet 3000 euro. Wolno palić na ulicy.

Kanada. Regulacje są dość łagodne. Palenie jest zabronione w pracy i niektórych miejscach publicznych. Mimo tego odsetek nałogowców należy do najniższych w świecie.

Kuba. Ojczyzna cygar wprowadziła obostrzenia w lutym tego roku. Papierosów nie można palić w autobusach, sklepach i innych zamkniętych przestrzeniach publicznych.

Stany Zjednoczone. Regulacje przyjmowane są na poziomie stanów. Najostrzejsze ma Kalifornia. Tu nie wolno palić w miejscach pracy, publicznych budynkach, restauracjach i barach. Zakaz dotyczy także wszystkich plaż. Obecnie w USA już 39 proc. osób żyje na obszarze objętym przepisami antynikotynowymi.

Wielka Brytania. W Anglii zakaz dotyczy miejsc pracy oraz klubów i pubów. Trwa dyskusja nad wyproszeniem palaczy ze stadionów i przystanków autobusowych.

Włochy. W styczniu 2005r. wprowadzono ograniczenia dotyczące zamkniętych miejsc publicznych. Za ignorowanie zakazu palacz może zapłacić do 275 euro grzywny. Restaurator, który nie dopilnował klientów — nawet 2000.

(Według raportu BBC z X.2005r.)

Najważniejsze wydarzenie

Święto Niepodległości po raz 10

ciąg dalszy ze str. 1

W barwnym pochodzie ulicami Mińska, oprócz żołnierzy, przeszli sportowcy, nowożeńcy w strojach ślubnych, wielodzietne matki oraz roztańczone zespoły folklorystyczne. W paradzie wzięło udział 8,5 tys. ludzi.

Wieczorem nad Mińskiem zabrzmiał salut armatni. Przez cały dzień w parkach i na placach stolicy oraz innych miast Białorusi trwały festyny świąteczne.


Grodno

Polska

28 czerwca w Warszawie, w historycznej dzielnicy Wilanów — byłej rezydencji królów polskich — Ambasada Białorusi w Polsce zorganizowała oficjalne przyjęcie dyplomatyczne z okazji Dnia Niepodległości Republiki Białoruś.

W przyjęciu udział wzięli przedstawiciele Biura Bezpieczeństwa Narodowego Polski, ministerstw spraw zagranicznych, kultury, budownictwa, spraw wewnętrznych, NIK i innych urzędów centralnych, Sztabu Generalnego WP, posłowie i senatorowie, samorządowcy z różnych regionów Polski, działacze kultury i nauki, znani polscy działacze polityczni, przedstawiciele organizacji gospodarczych i kół biznesowych, Cerkwi prawosławnej i Kościoła katolickiego oraz weterani. W przyjęciu uczestniczyli również szefowie akredytowanych w Polsce misji dyplomatycznych.

Ze świątecznym koncertem dla 550 gości wystąpiła specjalnie zaproszona na uroczystość kapela muzyczna „Ihumeńskija Krynicy" z miasteczka Czerwień, która wykonała utwory dawnej muzyki białoruskiej. Muzycy zaprezentowali utwory Stanisława Moniuszki, Michała Ogińskiego, Michała Radziwiłła, Tadeusza Kościuszki i innych kompozytorów. Uwagę zebranych przyciągnęła wystawa obrazów współczesnych malarzy białoruskich Wiktora Olszewskiego i Mikołaja Sielaszczuka. Gościom zaproponowano dania białoruskiej kuchni narodowej i chleb białoruski. 29 i 30 czerwca przyjęcia z okazji Dnia Niepodległości Republiki Białoruś wydały konsulaty RB w Białej Podlaskiej i Białymstoku.



Rosja

Ponad 500 weteranów II wojny światowej, działaczy państwowych i politycznych, parlamentarzystów, biznesmenów, artystów, naukowców, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego przyszło 3 lipca na przyjęcie z okazji Dnia Niepodległości Republiki Białoruś do Ambasady RB w Rosji.

„O tym, że Białoruś ma wielu przyjaciół, świadczy liczba zebranych tu dziś gości — zaznaczył Andriej Denisow, pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych Rosji. — *My to święto obchodzimy, jak własne.* Życząc narodowi białoruskiemu sukcesów mówił, że *"wywołują one pewną zazdrość u Rosjan". "Chcemy być do was podobni"* — powiedział Andriej Denisow.

Życzenia

Pod adresem prezydenta Aleksandra Łukaszenki nadesłano wiele telegramów i listów gratulacyjnych z okazji głównego święta państwowego.

Narodowi białoruskiemu i prezydentowi życzenia złożyli liderzy: Rosji, Chin, Niemiec, Iranu, Kazachstanu, Ukrainy, Kirgizji, Jordanii i innych państw oraz znani politycy, działacze społeczni i przyjaciele naszego kraju.

Przygotowała Helena BOHDAN, fot. J. WANIUKIEWICZ

KULTURA

Emocje festiwalowe

Witebsk jest przygotowany do przyjęcia gości i uczestników XV Festiwalu Sztuki „Słowiański Bazar w Witebsku" — poinformował wicepremier Aleksander Kosiniec. I chociaż ceremonia uroczystego otwarcia festiwalu, w której wystąpią m.in.: Rusłan Alechno, Ksenia Sitnik, Polina Smołowa, Nikołaj Baskow, Aleksiej Goman, Łarisa Dolina, Filip Kirkorow, Łajma Wajkule oraz Andriej Daniłko, zaplanowana jest na 7 lipca, pierwszy koncert odbędzie się już w czwartek 6 lipca. Tegoroczny festiwal otworzy Ałła Pugaczowa (na zdj.), a w nocy z 6 na 7 lipca w Witebsku wystąpi Walery Mieładze.

Festiwalowi towarzyszyć będzie szereg przedsięwzięć, m.in.: „Miasto Mistrzów", które zgromadzi twórców ludowych ze wszystkich zakątków kraju oraz z zagranicy, „Glina, ogień i mistrzowie" — międzynarodowe święto sztuki kowalskiej i garncarskiej, występy cyrku „Si juj" (Chiny), cykl spotkań „Gwiazda Gwiezdna", w których wezmą udział Anastazja Wołoczkowa, Kim Brejtburg, Nikas Safronow, Nadieżda Babkina i zespół „Russkaja Piesnia", Dima Biłan oraz zdobywcy Grand Prix tegorocznego festiwalu.

W ramach festiwalu odbędą się pokazy filmowe. Wyświetlone zostaną filmy: „Ucieczka" (Rosja), „Uwielbiam Cię..." (Rosja), "Pamiętam" (Białoruś), "Anna" (Rosja), "Skradzione szczęście" (Ukraina). Organizatorzy nie zapomnieli również o miłośnikach teatru i w ramach festiwalu odbędą się "Spotkania teatralne — 2006". Witebsk w dniach festiwalowych odwiedzą Sankt-Petersburski Państwowy Akademicki Teatr Komedii im. N. Akimowa i Petersburskie Stowarzyszenie Teatralne "Komik-Trest".

Z koncertami solowymi wystąpią, poza Ałłą Pugaczową i Walerym Meładze, Filip Kirkorow (w nocy z 7 na 8 lipca), Nikołaj Baskow i Taisija Powalij (w nocy z 8 na 9 lipca), Igor Butman (13 lipca), Kristina Orbakajte (w nocy z 14 na 15 lipca).

Głównych emocji widzom tradycyjnie już dostarczą konkursy wykonawców piosenki estradowej. W br. o Grand Prix rywalizować będą przedstawiciele 21 państw. Polskę reprezentować będzie Katarzyna Wilk, a Białoruś Marina Wasilewskaja i Rusłan Muswidas. Wśród młodych wykonawców, którzy przyjadą z 16 krajów, rywalizacja będzie nie mniej emocjonalna. Z Polski do Witebska przyjedzie młoda solistka Kasia-Bella.

Tradycyjnie już podczas festiwalu odbędą się koncerty reprezentacyjne Białorusi, Rosji i Ukrainy, w których udział wezmą najbardziej popularni artyści. Białorusini wystąpią 9 lipca z koncertem "Śnią mi się sny o Białorusi", Rosjanie — 12 i 13 lipca, a "Bal ukraiński" odbędzie się 11 lipca.



W drugim dniu festiwalu odbędzie się koncert "Dwie siostry — Białoruś i Rosja" kompozytora Kima Brejtburga, w którym wystąpią m.in.: Rusłan Alechno, Anatol Jarmolenko i zespół "Siabry", Diana Gurckaja, Łarisa Dolina, Boris Moisiejew, Aleksander Panajotow, Aleksiej Czumakow oraz Tamara Gwierceteli.

Z jubileuszowymi koncertami wystąpią Jadwiga Popławska i Aleksander Cichanowicz oraz Narodowa Orkiestra Koncertowa Białorusi pod kier. Michała Finbierga, która odchodzi swój 20 jubileusz.

Ceremonia zamknięcia festiwalu odbędzie się 14 lipca. W uroczystej gali poza zdobywcami nagród głównych festiwalu wystąpią: Kristina Orbakajte, Soso Pawliaszwili, Anastazja Stockaja oraz Rusłana.

Przygotowała Helena BOHDAN

Ceny paliw 6 lipca 2006

AI-80	AI-92	AI-95	Olej napędowy
Stacje koncernu "Biełnieftiechim"			
1200	1520	1720	1200
Stacje kompanii "Biełaruś Nieft"			
1200	1520	1720	1200

Kurs walut Banku Narodowego 06.07.06r.

USD	LIT	RUR	PLN	EURO
2142,00	742,03	79,76	680,80	2734,26

Informacji udzieliła służba SPAS001 tel. 001



Bez wyjątków

Tak nie atakowano Husajna i Łukaszenki — Anna Fotyga

Prezydent Lech Kaczyński ponownie pojawił się na pierwszej stronie niemieckiej gazety „Tageszeitung". Dziennik wraca do artykułu, w którym wyśmiewał polskiego przywódcę i jego brata. Żarty wywołały ostre reakcje władz w Warszawie. Gazeta nie zamierza jednak przepraszać.


Lech Kaczyński, prezydent RP

Niemieckie władze nie przeprosiły polskiego prezydenta za wolną prasę i nic dziwnego. Także dziennik „Tageszeitung" nie przeprasza i nie ubolewa. Wręcz przeciwnie, redakcja nie rozumie całej sytuacji i tłumaczy, że najwyraźniej polscy politycy nie wiedzą, czym jest satyra.

Dziennikarze sami jednak przyznają, że wywołali skandal dyplomatyczny. W ostatnim artykule można przeczytać, że teraz nikt nie chce w Polsce rozmawiać z korespondentami „Tageszeitung", a warszawska korespondentka otrzymała kilka anonimowych telefonów z pogróżkami.

Premier i Kancelaria Prezydenta oburzeni obelżywym artykułem o Kaczyńskich w „die tageszeitung".

— *Obrażony został prezydent, obrażony został kraj* — mówi szefowa MSZ Anna Fotyga.

- *Takie połączenie obscenizmów ze sferą polityczną musi budzić skojarzenia z językiem używanym przez „Stuermera"* [propagandowe nazistowskie pismo w III Rzeszy].

Natomiast opozycja skrytykowała prezydenta Lecha Kaczyńskiego za odwołanie udziału w spotkaniu z prezydentem Francji i kanclerz Niemiec z okazji 15-lecia Trójkąta Weimarskiego.

- *Na tej sytuacji traci państwo polskie* — komentował jeden z liderów PO Jan Rokita. — *Brzuszek go rozbolał! To niepoważne. Powinien być w tej sprawie komunikat lekarski, dokładnie podana choroba, a nie rzucane informacje przez współpracowników prezydenta.* Jerzy Szmajdziński, wiceprzewodniczący SLD: — *Taka sytuacja nie zdarzyła się w polskiej polityce od 15 lat. Powodem odwołania takiego szczytu może być ciężka choroba, a nie „niedyspozycja".*

W prasie polskiej pisano, że jednym z powodów pogorszenia się stanu zdrowia prezydenta był artykuł w niemieckim dzienniku „Tageszeitung", który porównywał braci Kaczyńskich do kartofli, naigrywał się z ich wzrostu, szydził, że prezydent chciał pani kanclerz Merkel podać nogę.

Zdaniem Jana Rokity, politycy powinni takie teksty pominąć milczeniem. Jednak reakcja na najwyższym szczeblu była wręcz odwrotna.

Prezydent powinien wrócić z Juraty do Warszawy „pod koniec tygodnia". Możliwe, że szczyt Trójkąta Weimarskiego odbędzie się we wrześniu.

Basha MIKA, redaktor naczelna „Tageszeitung":

- Nie jesteśmy gazetą antypolską. Odnoszę wrażenie, że polscy politycy nie wiedzą, czym jest wolność słowa. Sama uważam, że jest to tekst niesmaczny, szczególnie jego niektóre fragmenty. Ale w przypadku satyry, a do tego gatunku należy, trzeba zbliżyć się do granicy dobrego smaku, a nawet go przekroczyć. Możemy w tych sprawach się kłócić, dyskutować i bardzo chętnie spotkam się z przedstawicielami prezydenta u nas, w redakcji. Dziwi mnie natomiast, że od początku całej awantury polskie władze nie zwróciły uwagi, że chodzi o tekst satyryczny publikowany na satyrycznej kolumnie, gdzie nie oszczędza się nikogo, nawet niemieckiego prezydenta, papieża, symboli narodowych. Dlaczego mielibyśmy więc robić wyjątek dla Lecha Kaczyńskiego?

RMF/PAP/GW/AD

ROSJA

Władimir Putin chce nadzwyczajnych uprawnień do walki z terroryzmem poza granicami Rosji. Parlament pracuje nad prawem, które pozwoli prezydentowi Rosji na wysyłanie oddziałów służb specjalnych w każdy zakątek świata.

Nowa ustawa ma uprawomocnić rozkaz Władimira Putina, który w ubiegłym tygodniu zlecił podległym sobie służbom zlikwidowanie arabskich terrorystów winnych porwania i zgładzenia czterech rosyjskich dyplomatów w Iraku (26 czerwca). Szef Federalnej Służby Bezpieczeństwa Nikołaj Patruszew wyznaczył już 10 mln USD nagrody za informacje, które pozwolą dopaść zabójców Rosjan.

Kreml jest gotów przeznaczyć dziesiątki milionów dolarów na akcję ukarania zabójców Rosjan w Iraku, bo ich śmierć upokorzyła władze. Niemal do końca przekonywał, że Rosjan porwano przypadkowo i mogą liczyć na uwolnienie, bo pochodzą z kraju, który nie poparł amerykańskiej interwencji w Iraku. Teraz w państwowych mediach pojawiają się nawet głosy, że mord na dyplomatach był prowokacją, której celem było zepsucie przyjaźni rosyjsko-arabskiej. Padają sugestie, że maczali w tym palce Amerykanie.

Bezpłatne bilety, bezzwrotne zapomogi, pracę i mieszkania — to wszystko obiecuje Rosja mieszkającym za granicą Rosjanom, jeśli przeniosą się do ojczyzny. Specjalny program dla repatriantów, który przygotował Kreml i który właśnie wszedł w życie, ma uratować Rosję przed katastrofą demograficzną.

Rosjanie wymierają w dramatycznym tempie. Przez ostatnie 14 lat ubyło ich 15 proc. (ponad 9 mln osób). Prognozy ONZ mówią, że do 2050r. populacja Rosji zjedzie z obecnych 142 mln do 113 mln, a może nawet tylko 96 mln osób.

W rzeczywistości jest jeszcze gorzej. Wyludniają się przede wszystkim regiony rdzennie rosyjskie położone na północy europejskiej części kraju. Ludzie masowo uciekają z Syberii i Dalekiego Wschodu. Na tym bajecznie bogatym w surowce mineralne obszarze zostało ich już tylko 35 mln. W dalekowschodnich regionach, które graniczą z Chinami, mieszka 5 mln ludzi.

Rosjanie żyją krótko — mężczyźni średnio tylko 58 lat. Dwie na trzy ciąże kończą się aborcją. Tylko nieliczne małżeństwa decydują się na drugie dziecko.

Na miejscu repatrianci dostaną bezzwrotne zapomogi, półroczny zasiłek dla bezrobotnych i pełne ubezpieczenie socjalne. Mogą też liczyć na pomoc państwa przy zakupie mieszkania. I co najważniejsze — na nadanie obywatelstwa czekać im przyjdzie miesiąc, a nie — jak mówiła ustawa z 2002r. — pięć lat. Repatrianci nie będą mogli jednak osiedlać się tam, gdzie najbardziej by chcieli, czyli w kuszącej bogactwem Moskwie czy St. Petersburgu.

PAP/RMF/IAR/AD

WYWIAD

Prezydent się na mnie obraził

Czas wolny poświęca synowi, narzeczonemu i kolekcjonowaniu butów. Politycy często się na nią obrażają, ale nie odważą się odmówić zaproszenia do studia. Najbardziej „ostra" polska dziennikarka Monika Olejnik w specjalnym wywiadzie dla Wirtualnej Polski.

Gdy pracowała Pani w radiu publicznym, któryś z szefów powiedział: „*Możemy nie płacić Olejnik, ona i tak będzie przychodziła do pracy*". To prawda?

- Nie któryś z szefów, tylko prezes radia tak powiedział. Tak, bo jestem pracoholikiem, ale mimo wszystko wolę, jak mi się płaci za przychodzenie do pracy.

Praca dziennikarza jest 24-godzinna, nie ogranicza się od..., do...

- Ja sobie nie wyznaczam, że dzisiaj będę siedziała 15 godzin, a jutro trzy godziny. W zależności od sytuacji, ale rzeczywiście dużo miejsca w moim życiu poświęcam pracy.

Przy tak dużym zaangażowaniu i ciężkiej pracy, jak udaje się znaleźć czas na przyjemności?

- Przede wszystkim znajduję czas dla mojego syna, dla narzeczonego, rodziny, dla butów, które uwielbiam kupować...

Ile par butów ma Pani w swojej kolekcji?

- Dużo. Nie wiem ile, bo nie mogę policzyć, ale dużo.

Jest Pani uważana za najbardziej „ostrą" i wyrazistą dziennikarkę. Czy wynika to z Pani charakteru, czy też przyjęty metody przeprowadzania wywiadów z politykami?

- Nigdy nie przyjmowałam żadnej metody, po prostu taka jestem. Lubię wiedzieć i mieć odpowiedzi na moje pytania i stąd może moja nieustępliwość, która kojarzy się — powiedzmy — z agresją.

Kiedyś Tomasz Raczek napisał o Pani we „Wprost" — *„Monika Olejnik, czyli acid talk. Jej wywiady są przyprawione na kwaśno — nie tylko miną zawsze zdegustowanej prowadzącej, ale także dającym się wyczuć rozczarowaniem wobec zaproszonych gości"*. Często bywa Pani rozczarowana?

- Nie. W radiu nie widać jaką mam minę, w radiu słychać tylko głos. W telewizji czasami widać minę. Staram się panować nad swoimi minami, ale jednak moje nawyki radiowe pozostają. Operatorzy narzekają, że zbyt nachylam się nad stołem, zbyt blisko chcę być rozmówców...

Może rozpraszą Pani celowo ich uwagę?

- Nieee (śmiech).

Czy są politycy, którzy boją się Pani?

- Pewnie się boją, nie okazują tego, ale myślę, że się boją.

Drży im czasem głos, gdy rozmawiają z Panią?

- Tego nie wiem. To muszą wiedzieć słuchacze, albo telewidzowie, bo ja się tak koncentruję, że nie słyszę, czy rozmówcy drży głos, czy nie.

Czy byli tacy politycy, którzy obrazili się na Panią i odmówili przychodzenia?

- Tak, są tacy, którzy się na mnie obrazili. Ostatnio obrażony na mnie jest prezydent Lech Kaczyński. Podobno za to, że byłam stronnicza w czasie kampanii wyborczej, aczkolwiek tego nie zauważyłam. Przeprowadziłam dwie debaty — to były bardzo dobre debaty w Radiu Zet — z Lechem Kaczyńskim i Donaldem Tuskiem. Pan prezydent uznał, że byłam stronnicza. Może dlatego, że mówiłam do pana prezydenta — „panie prezydencie", a nie „panie profesorze", jak niektórzy dziennikarze. Może dlatego byłam stronnicza.

Czy jest taki polityk, którego nie zaprosi Pani do studia?

- Powiedziałam kiedyś, że nie będę zapraszała Andrzeja Leppera i tego się trzymam. Złamałam zasady, bo zaprosiłam Andrzeja Leppera z Janem Rokitą na „Pojedynek", po czym dowiedziałam się, że Andrzej Lepper mówił, iż ustawiłam wszystko wcześniej z Rokitą, chociaż wszyscy wiedzieli, że Rokita się spóźnił. Ale nie o to chodzi — po prostu nie zajmuję się rolnictwem i nie zapraszam pana Leppera.

Nawet jako wicepremiera?

- Nie zajmuję się rolnictwem.

Powiedziała Pani kiedyś, że czuje się kobietą o cechach mężczyzny. Dlaczego?

- Może dlatego, że kobiety traktowane są jako miłe, ciepłe, a ja jestem twarda i zdecydowana. Myślę, że to jest cecha również wielu kobiet.

Co uważa Pani za swój sukces życiowy?

- Największy sukces życiowy to jest oczywiście mój syn.

Czy pójdzie w Pani ślady?

- Tego nie wiem. Studiuje socjologię. Nie wiem, co zamierza. On też nie wie jeszcze.

Czy rozważa Pani karierę w polityce w przyszłości?

- Nie, nie zamierzam się zajmować polityką od drugiej strony. Zajmuję się polityką od kuchni, czyli od strony dziennikarskiej.

Czy czuje Pani misję dziennikarską? Kontrolować, badać, dochodzić prawdy...

- Nie wiem, czy czuję misję, ale jestem z krwi i kości dziennikarką. I tak zostanie.

Jakie są Pani wzory dziennikarskie?

- Fantastycznym dziennikarzem kiedyś, a teraz świetnym reporterem jest dla mnie Ryszard Kapuściński. Pozostanie i będzie zawsze wzorem. Teresa Torańska jest świetną dziennikarką.

Rozmawiała Sylwia MISZCZAK



Monika OLEJNIK (ur. w 1956r.) — dziennikarka radiowa, telewizyjna i prasowa. Studiowała zootechnikę. Ukończyła także podyplomowe studia dziennikarskie na Uniwersytecie Warszawskim. Odbyła staż w Programie I Polskiego Radia w redakcji rolnej. W 1982r. rozpoczęła pracę w Programie III Polskiego Radia. Sugerowano, że mógł jej w tym pomóc jej ojciec, wysoki funkcjonariusz MSW. Pracowała tam przez 18 lat. Popularność przyniosły jej wywiady z politykami i postaciami życia publicznego w audycji „Salon polityczny Trójki". W telewizji TVN prowadziła rozmowy w programie „Kropka nad i". Od stycznia 2001r. w Radiu Zet, w którym prowadzi rozmowy z politykami w audycji „Gość Radia Zet" i niedzielnym programie „Siódmy dzień tygodnia". Od września 2004r. prowadzi program publicystyczny „Prosto w oczy" w TVP. W GW razem z Agnieszką Kublik przygotowuje wywiady z cyklu „Dwie na jednego". Laureatka Wiktora za rok 1995 oraz nagrody „Grand Press" dla dziennikarza roku 1998. W listopadzie 2000r. otrzymała nagrodę dziennikarską Fundacji imienia Ksawerego i Mieczysława Pruszyńskich.

PONIEDZIAŁEK, 10 LIPCA

БТ

06.40, 07.30, 08.30, 11.50, 18.35 „Деловая жизнь".
06.45 „Власть народа". Общественно-политическая программа.
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 01.05 Новости.
07.05, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!" на „Славянском базаре в Витебске-2006".
09.05 „В центре внимания".
09.55 „Існасць".
10.20 „В царстве бакланов и цапель". Док. фильм
11.00, 20.00 Сериал „Исцеление любовью"
12.10, 18.45 Дневник фестиваля „Славянский базар в Витебске-2006".
12.25 „Здоровье".
12.50 „Nota Bene".
13.20 „Созвездие надежд".
14.05 Телеклуб „Ваше лото".
15.15 Сериал „Камера! Мотор!"
16.05 „Пой, душа!" „У карагодзе разам з „Радаводам" (г.Минск).
16.30 „Остров ошибок". Мультфильм.
17.10 „Снято!"
17.25 „Ворота". Док. фильм о народных умельцах Беларуси
17.40 „КомпаС".
18.10 „Арсенал".
19.20 „Цена вопроса".
19.35, 01.25 „Время спорта".
20.55 „Тотолот".
21.00 „Панорама".
21.40 „Права человека. Взгляд в мир".
22.00 „Славянский базар в Витебске-2006". „Мне снятся сны о Беларуси". Концерт мастеров искусств Беларуси.

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 22.55 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 Контуры.
10.10, 11.05 Фильм „Просто друзья".
12.05 „Малахов + „.
13.05 Федеральный судья.
14.00 „Доктор Курпатов".
14.30 Шутка за шуткой.
14.55 „Лолита. Без комплексов".
16.10 „Вне закона". „Братья - Разбойники".
16.40 Ералаш.
16.55 „Пусть говорят" с Андреем Малаховым.
17.55 „Оперативная хроника".
18.15, 21.00, 23.10 Новости спорта.
18.20 Комедия „Большие девочки".
18.55 Сериал „Талисман".
20.00 Время.
21.05 Ток-шоу „Выбор".
21.55 Фильм „Александровский сад".
23.15 „На ночь глядя".
23.55 „Остаться в живых". Док. сериал.

ЛАД

7:00, 9:00, 13:00, 16:00, 20:40 Новости (Гродно).
7:10, 21:00 «Женсовет».
7:25 Мультфильм.
7:35 «Телебарометр».
7:50 «Институт культуры». Новости культуры Беларуси.
8:10 Док. фильм «И создал король женщину»
9:10 Детектив «Мари Лестер», Заключ. серия.
10:00, 12:05 «Обычный необычный день». Семейный канал.
10:25 Мелодрама «Восхождение»
12:35 Мультфильмы.
13:10 «Линия жизни».
14:05 «Кто в доме хозяин».
14:30 «Судьба человека». Анжела Худик.
15:00 Мультфильмы.
15:20 «Не зевай!»
16:10 «Нарочанская тетрадь». Видеофильм
16:25 «Как я был вундеркиндом». Теле. версия спектакля.
18:05 «Числобук» (Гродно).
18:20 «Тема» (Гродно).
19:00 «Штрих-код» (Гродно).
19:20 Видеофильм
19:35 «Дела семейные» (Гродно).
20:25 Колыбельная.
21:15 Сериал «Всадники с зелеными глазами»
22:10 «Детективная сага». Журналистское расследование.
22:35 Сериал «Секретный фарватер»

СТВ+RENTV

06.10 „Афромосквич 2". Сериал.
06.35, 17.05 „Минщина. Люди, события, факты".
06.45 „Утро столицы".
07.30 „168 часов".
08.25 „Криминальное чтиво".
08.55 „1/8 финала Евролиги КВН".
10.30 „Без тормозов".
11.00, 18.20 „Адъютанты любви". Телесериал.
12.00 „Час суда".
12.50 „Земля людей".
13.15 „Из достоверных источников".
13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
13.50 Комедия „Ограбление по-французски".
15.35 „Тирекс". Док. фильм.
16.50 „Арт-экспресс".
17.15 „Час суда. Дела семейные".
18.10 „Минск и минчане".
20.05 „СТВ-спорт".
20.15 „Добрый вечер, малыш".
20.25 „Студенты 2". Телесериал.
21.25 „Солдаты 7". Телесериал.
22.55 „СТВ на Славянском базаре".
23.10 „Столичный футбол".
23.40 „Клетка". Телесериал. Заключ. серия.
00.35 Фильм „Соблазн".

Россия

08.25 Детектив „Дело № 306."
09.45, 12.45, 15.40, 18.40 Вести. Дежурная часть.
10.00, 13.00, 16.00, 19.00 Вести.
10.30, 13.20, 16.20, 19.45 Местное время. Вести-Москва.
10.50 Комедия „НЕПОДДАЮЩИЕСЯ".
13.40 Комедия „КОРОЛЕВА БЕНЗОКОЛОНКИ - 2"
16.40 „ОБРЕЧЕННАЯ СТАТЬ ЗВЕЗДОЙ". Телесериал.
17.40 Телесериал „ВОЛЧИЦА".
20.05 Спокойной ночи, малыши!
20.15 Сериал „Тайны следствия - 3". „Бумажная работа".
21.15 Сериал „МИРОТВОРЦЫ"
22.10 Фестиваль „Славянский базар-2006". День Беларуси. Гала-концерт.
23.15 Вести+.
23.35 Фильм „Призрак".

НТВ

09.10 Кулинарный поединок.
10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 Сегодня.
10.20 Чрезвычайное происшествие. Обзор за неделю.
10.55 Квартирный вопрос.
11.50, 19.40 Сериал „Набережная Орфевр, 36".
15.35, 18.35, 21.50 Обзор. Чрезвычайное происшествие.
16.30 Сериал „Улицы разбитых фонарей-4".
20.50 Сериал „Все включено".
22.40 Сериал „Адвокат".

TVP 1

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30, 23:40 Wiadomoњci
09:15 Kwadrans po ysmej
09:30 Papirus
10:05 Jedyneczka
10:30 Fantaghiro
11:00 Co i jak; serial
11:25 Roztoczacski Park Narodowy
12:10 TELEZAKUPY
12:45 Agrobiznes
13:10 Plebania; telenowela
13:00 Szansa; film
15:30 W rajskim ogrodzie
15:50, 00:05, 02:15 Byi taki dziec
16:10 Klan; telenowela
17:00 Zryb to
17:05 Moda na sukces; serial
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
18:35 Tak czy nie?; serial
19:30 Bulionerzy; serial
20:00 Wieczorynka
21:15 Wyjњcie awaryjne; komedia
22:50 Port lotniczy; serial
23:50 Prosto w oczy
00:00 Sport
00:15 Fanny i Aleksander; film
01:25 Rewolucja rosyjska w kolorze

TVP 2

06:55 Pyi na pyi; serial
07:15 Ocean Avenue; serial
08:00, 11:40 TELEZAKUPY
08:15 Kochanie zmniejszyiem dzieciaki; serial
09:00 Na dobre i na zie; telenowela
10:00 MЊ w piice noīnej
12:00 M jak miioњж; serial
12:45 Klinika pod kangurem; serial
13:15 Ostatnie takie ranczo; film
14:50 Lokatorzy; serial
15:20 Spotkanie przy kamieniu
15:35 Klinika maiych stworzec; telenowela
16:05 Statek miioњci; serial
17:00, 19:30, 23:00 Panorama
17:20 Obyz dla iobuzyw
18:15 Zorro; serial
19:00 Program lokalny
20:05 Zaklinaczka dzieci
20:35 O co pytaj№ nas wielcy filozofowie
21:05 Biкkit oceanu; serial
22:45 W dziesi№tkк!
23:20 Biznes
23:40 Oficer; serial
00:45 Niebezpieczne dziecko; film
02:10 Wieczyr artystyczny

TVP3

07:20 Świat
07:45, 11:10 TELEZAKUPY
08:00 Podwodna Polska
08:25 Książki z górnej półki
08:30, 09:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 21:30, 23:30, 03:35 Kurier
08:45, 17:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 Pod Twoją Obronę
09:48, 11:45, 15:00, 17:50, 23:05 Gość dnia
10:00 Zagadki natury
10:55 Lepsze miasto
12:00 Przegląd gospodarczy
12:45 Reportaż kulturalny
13:10 Czy musiało tak być
13:35 Uwierz w dokument
14:20 Foki Szare z Wyspy Piaskowej
15:15 Przystanek praca
15:45 Regiony kultury
16:00 Teleplotki
17:00 Zagadki natury
18:00 Bałtyk
18:15 Labirynty kultury
18:50 Warto tam być...
19:25 Szerokiej drogi!
19:27 Czy wiesz, że...
19:20 Mobilny reporter
19:30 Pasjonaci
19:50 Leśne opowieści
20:00 Niezwykłe historie
21:00 Telekurier
22:00 Echa dnia
23:30 Kurier gospodarczy
23:00 Short Sport
23:15 To jest temat
00:00 Reportaż ściśle jawny
00:15 Wichry namiętności - serial
01:50 Kraina Indygo - serial

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:40 10 minut tylko dla siebie
09:50, 17:35 Moliki książkowe
10:00, 17:45 Śpiewaj z nami
10:10 Anatol
10:35, 19:15 My Wy Oni
11:00, 18:20, 01:15 Droga; serial
11:55 Nowa Tradycja
12:15 Biografie
13:10, 21:10, 03:00 Klan; telenowela
13:40, 21:35, 03:25 Plebania; telenowela
14:05 Tam gdzie jesteśmy
14:35 M jak miłość; serial
15:20 Mój pierwszy raz
16:10 Magiczne miasto
17:05 Zakręcone wakacje
18:00 Teleexpress
19:40 Spotkajmy się
20:05 Kościół i świat
20:15 Dobranocka
22:00, 03:50 Zbigniew Wodecki i jego goście
22:55, 04:40 Boża podszewka; serial
23:50 Smak Europy
00:00, 06:35 Już nie lękam się nic
00:30 Panorama
00:50 Biznes
01:00 Prosto w oczy
02:15 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport
05:40 Koncert Galowy

Polsat

07:00 Wstawaj! Gramy!
07:45 TV market
08:00 Adam i Ewa - serial
08:30 Przygody Jackie Chana
09:00 Muszkieterowie nowe pokolenie - serial
10:00 Zwariowany świat Malcolma - serial
10:30 O Rety! Kabarety!
11:00 Czarodziejki - serial
12:00 Joan z Arkadii - serial
13:00 Grasz, czy nie grasz
14:15 Benny Hill - serial
14:30 Szpital na perypetiach - serial
15:00 Człowiek kontra zwierzę
15:45 Chcę być piękna
16:45, 19:50 Wydarzenia
17:35 Świat według Bundych - serial
17:50 Dom nie do poznania
18:50 Rodzina zastępcza plus - serial
20:30 Samo życie - serial
21:15 Klejnot Nilu - film
23:35 Zamieńmy się żonami
00:35 Kabaret
01:35 Biznes Wydarzenia
02:00 Bumerang
02:35 Dziewczyny w bikini
03:35 Magazyn sportowy
05:35 Love TV

WTOREK, 11 LIPCA

БТ

06.50, 07.30, 08.30, 11.50, 18.35 „Деловая жизнь".
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 01.00 Новости.
07.10, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!" на „Славянском базаре в Витебске-2006".
09.05 „Спасатели".
09.30 Кинокомедия „Дайте жалобную книгу"
11.00, 20.00 Сериал „Исцеление любовью"
12.10, 18.45 Дневник фестиваля „Славянский базар в Витебске-2006".
12.25 „Время спорта".
12.50 „Дело важное". Социальная программа.
13.20 Концертная программа цикла „Шедевры классической музыки". П.Чайковский. Увертюра-фантазия „Франческа да Римини".
13.45 „Снято!"
14.05 „Цена вопроса".
14.15 „Рожденные в СССР".
15.15 Сериал „Камера! Мотор!"
16.05 „Продвижение плюс".
16.15 „Твой формат".
17.10 „Время кино".
17.35 „Шпилька".
18.05 „Здоровье".
19.20 „Зона Икс".
19.35 „Земельный вопрос".
20.55 „Тотолот".
21.00 „Панорама". Информационный канал.
22.00 „Славянский базар в Витебске-2006". „Украина молодая". Гала-концерт мастеров искусств Украины. Прямая трансляция.
01.20 День спорта.

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.05 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05, 18.55 Сериал „Талисман".
09.50, 22.05 Фильм „Александровский сад".
10.45, 11.05 „Дети принцессы Дианы. Заложники славы". Док. фильм.
11.40 Сериал „Люба, дети и завод".
12.05 „Малахов + „.
13.05 Федеральный судья.
14.00 „Доктор Курпатов".
14.30 Шутка за шуткой.
14.55 „Лолита. Без комплексов".
16.10 „Вне закона". „Загадка серого „Форда".
16.40 Ералаш.
16.55 „Пусть говорят" с Андреем Малаховым.
17.55 „Оперативная хроника".
18.15, 21.00, 23.20 Новости спорта.
18.20 Комедия „Большие девочки".
20.00 Время.
21.05 Детектив „Мой генерал".
23.25 „На ночь глядя".
00.05 „Все о спорте с Евгенией Павлиной". „Легкоатлетические многоборья".

ЛАД

7:00, 9:00, 13:00, 16:00, 20:40 Новости (Гродно).
7:10, 21:00 «Женсовет».
7:25 «Вкусное утро».
7:50 «Вторая родина».
8:00 Док. фильм «Дневник афганской женщины»
9:10, 21:15 Сериал «Всадники с зелеными глазами»
10:05, 11:40 «Обычный необычный день». Семейный канал.
10:30, 22:15 Сериал «Секретный фарватер»
12:10 Мультфильмы.
13:10 «Сферы».
13:50 «Блеф-клуб».
14:25 «Сезон у дачи».
14:55 «Не зевай!»
15:10 Мультфильмы.
15:30 Сериал «Одна семья на двоих»
16:10 «Собаки от А до Я. Уход за шерстью собак». Сериал
16:35 «Литвинова. Мысль. Образ. Интонация». Док. фильм
17:10 «Ностальжи». Народная артистка Беларуси Инесса Душкевич.
17:35 "Театр. Избранное". Кама Гинкас.
18:05 «Числобук» (Гродно).
18:20 «Время спорта» (Гродно).
18:50 Мультфильм.
19:10 Музыкальная страница (Гродно).
19:25 «Институт культуры». Новости культуры Беларуси.
19:35 «Дела семейные» (Гродно).
20:25 Колыбельная.

СТВ+RENTV

06.10 „Афромосквич 2". Сериал.
06.35, 17.05 „Минщина. Люди, события, факты".
06.45 „Утро столицы".
07.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
07.45 „Жить вкусно с Джейми Оливером". Кулинарное шоу.
08.10 „СТВ на Славянском базаре".
08.25 „Мозголомы".
09.05, 21.25 „Солдаты 7". Телесериал.
09.55 „Столичный футбол".
10.25 „Проект „Отражение": „Провокация государственной важности". Док. фильм.
11.00, 18.20 „Адъютанты любви". Телесериал.
12.00 „Час суда".
12.50 „Военная тайна".
13.50, 20.25 „Студенты 2". Телесериал.
14.45 „Дуг". Мульт. сериал.
15.10 „Пауэр рейнджерс, или Могучие рейнджеры. Патруль времени". Телесериал.
15.35 „Невероятные истории" с Иваном Дыховичным.
16.50 „Театральный разъезд".
17.15 „Час суда. Дела семейные".
18.10 „Тема дня".
20.05 „СТВ-спорт".
20.15 „Добрый вечер, малыш".
22.55 „СТВ на Славянском базаре".
23.10 „Дайте жалобную книгу".
23.25 „Технология".
23.40 „NEXT". Телесериал.
00.35 „Секретные материалы". Телесериал.
01.20 „МЭШ". Телесериал.

Россия

08.00 Комната смеха.
08.50, 20.15 Сериал „Тайны следствия - 3". „Бумажная работа".
09.50, 12.45, 15.40, 18.40 Вести. Дежурная часть.
10.00, 13.00, 16.00, 19.00 Вести.
10.30, 13.20, 16.20, 19.45 Местное время. Вести-Москва.
10.50, 21.15 Сериал „МИРОТВОРЦЫ"
11.45 „Запрещенные сказки. Корней Чуковский".
13.40 Комедия „ВОЗМОЖНОСТИ ДЛЯ КАРЬЕРЫ"
16.40 „ОБРЕЧЕННАЯ СТАТЬ ЗВЕЗДОЙ". Телесериал.
17.40 Телесериал „ВОЛЧИЦА".
20.05 Спокойной ночи, малыши!
22.10 Фестиваль „Славянский базар-2006". Международный конкурс исполнителей эстрадной песни.
23.15 Вести+.
23.35 Экперт
23.45 Фильм „СЛЕПОЙ ГОРИЗОНТ"

НТВ

09.05 Детективный сериал „Мангуст-2".
10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 Сегодня.
10.20 „Преступление в стиле модерн".
10.50 Сериал „Аэропорт".
11.50, 19.40 Сериал „Набережная Орфевр, 36".
15.3, 18.35, 21.45 Обзор. Чрезвычайное происшествие.
16.25 Сериал „Таинственное озеро".
20.45 Сериал „Все включено".
22.40 Сериал „Адвокат".

TVP 1

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30, 23:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:30 Kucyki z Gwiezdnego Wzgórza
09:40 Sąsiedzi
09:45 Krecik
09:55 Zygzaki
10:20 Fantaghiro
10:50 Co i jak
11:20 Extr@
11:45 Zwierzęta świata
12:10 TELEZAKUPY
12:45 Agrobiznes
13:10 Plebania; telenowela
13:00 Wyjście awaryjne; komedia
15:30 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie...
15:50, 23:55, 02:00 Był taki dzień
16:10 Klan; telenowela
17:00 Zrób to
17:05 Moda na sukces; serial
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
18:35 Tak czy nie?; serial
19:30 Bulionerzy; serial
20:00 Wieczorynka
21:15 Zagubieni; serial
22:50 Sprawa dla reportera
23:35 Prosto w oczy
23:50 Sport
00:05 Ku pamięci; film
01:35 Członki ciała

TVP 2

06:55 Pół na pół; serial
07:15 Ocean Avenue; serial
08:00, 11:55 TELEZAKUPY
08:15 Kochanie zmniejszyłem dzieciaki; serial
09:00 Na dobre i na złe; telenowela
09:55 Dubidu
10:55 Raj na ziemi
12:10 M jak miłość; serial
13:00 Klinika pod kangurem; serial
13:25 Przygoda z piratami; film
15:00 Lokatorzy; serial
15:25 Znaki czasu
15:45 Wydarzenia, wydarzenia...
16:05 Statek miłości; serial
17:00, 19:30, 23:00 Panorama
17:20 Czterdziestolatek; serial
18:10 Zorro; serial
18:35 Z kabaretowego archiwum
19:00 Program lokalny
20:00 Zmiennicy; serial
22:10 Duże dzieci
23:20 Biznes
23:40 Czułe słówka; film
02:00 Nashville; film

TVP3

07:20, 22:00 Echa dnia
07:45, 11:10 TELEZAKUPY
08:00, 12:00, 21:00 Telekurier
08:25 Książki z górnej półki
08:30, 09:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 21:30, 23:30, 03:20 Kurier
08:45, 17:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 U źródeł wiary
09:48, 11:45, 15:00, 17:50 Gość dnia
10:00, 17:00 Istota uzdrawiania – Akupunktura
10:55 Przystanek praca
12:45 Okiem mistrza
13:00 Kultura w regionie
13:15 Lepsze miasto
13:35 Na wolności
15:15 Reportaż Trójki
15:45 Regiony kultury
16:00 Świat
18:00 Twoje prawo
18:50 Warto tam być
19:20 Mobilny reporter
19:25 Szerokiej drogi!
19:27 Czy wiesz, że...
19:30 Bądź zdrów
19:50 Kinoman
20:00 Niezwykłe historie
22:30 Kurier gospodarczy
23:00 Short Sport
23:15 To jest temat
00:00 Technika szpiegowska
00:55 Felicity – serial
01:40 Aurelian - dramat

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:30 10 minut tylko dla siebie
09:40, 17:30 Talent za talent
10:05 Anatol
10:25 Kuchnia wróżki
10:40 Spotkanie przy kamieniu
11:00, 18:20, 01:15 Droga; serial
12:00 Zaproszenie
12:20, 19:20, 04:50 Sprawa dla reportera
13:10, 21:10, 03:00 Klan; telenowela
13:40, 21:35, 03:25 Plebania; telenowela
14:05, 22:00, 04:05Zbigniew Wodecki i jego goście
14:55 Pogranicze w ogniu; serial
16:00 Koncert Galowy
16:50 Już nie lękam się nic
17:15 Ojczyzna polszczyzna
18:00 Teleexpress
20:00, 03:50 Wieści Polonijne
20:15 Dobranocka
20:55, 02:55 Sport
22:50, 05:25 Kabaretowe Oczko
23:40, 06:15 Kochaj mnie; telenowela
00:00, 06:35 Z archiwum IPN
00:30 Panorama
00:50 Biznes
01:00 Prosto w oczy
02:15 Dobranocka za oceanem

Polsat

07:00 Wstawaj! Gramy!
07:45, 13:45 TV market
08:00 Adam i Ewa - serial
08:30 Przygody Jackie Chana
09:00 Muszkieterowie nowe pokolenie - serial
10:00, 14:30 Szpital na perypetiach - serial
10:30, 13:00, 17:10 Świat według Bundych
11:00 Dziki - serial
11:45 O Rety! Kabarety!
12:00 Joan z Arkadii - serial
13:00 Quizmania
14:00 Benny Hill - serial
15:00 20:30 Samo życie - serial
15:45, 18:50 Rodzina zastępcza plus - serial
16:45, 19:50 Wydarzenia
17:50 Dom nie do poznania
21:15 Mary i Rhoda - komedia
23:15 Zamieńmy się żonami
00:15 Kuba Wojewódzki
01:15 Biznes Wydarzenia
01:40 Dziewczyny w bikini
03:40 Love TV
05:10 BoomBox

Służy jedności

Festiwal Chrześcijańskiej Muzyki Duchownej

W dniach 28 czerwca-2 lipca Mohylew gościł XIV Festiwal Chrześcijańskiej Muzyki Duchownej „Mahutny Boża". Tegoroczny festiwal zebrał ponad 70 uczestników: 20 chórów, 8 zespołów młodzieżowych i 9 solistów, a poza tym orkiestry, zespoły instrumentalne, teatralne, taneczne i baletowe.

W uroczystym otwarciu festiwalu udział wzięli hierarchowie Kościoła katolickiego i Cerkwi prawosławnej oraz przedstawiciele władz miejscowych. Ze słowem powitalnym pod adresem uczestników i organizatorów festiwalu wystąpił abp Marcin Vidovic, nuncjusz apostolski na Białorusi, który przekazał zebranym błogosławieństwo Ojca Świętego. Cerkiew prawosławną reprezentowali metropolita miński i słucki Filaret oraz biskup mohylewski i mścisławski Safonij.

Bp Antoni Dziemianko uczestniczył w festiwalu 29 czerwca w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła. O godz. 11.00 celebrował on uroczystą mszę św. w intencji uczestników forum muzycznego.

Festiwal przebiegał w atmosferze modlitwy i radości, codziennie odprawiana była msza św. Większość koncertów i program konkursowy odbywał się w miejscowej archikatedrze pw. Wniebowzięcia NMP. Festiwal „Mahutny Boża" stał się już dobrą tradycją w życiu religijnym Mohylewa. Aktywny udział w jego przygotowaniu i przeprowadzeniu biorą władze miejscowe, a szczególnie mer Wiktor Szornikow. Jest to świadectwem owocnej współpracy Kościoła i władz miejscowych na niwie odrodzenia kultury chrześcijańskiej. Po raz pierwszy przedsięwzięcie odbyło się w 1993r. z inicjatywy bpa Władysława Blina, który wówczas był proboszczem archikatedry mohylewskiej. U źródeł festiwalu stał również ks. Roman Foksiński, który obecnie jest proboszczem w Mohylewie i dyrektorem festiwalu. Mohylewskie forum muzyczne służy zjednoczeniu i wzajemnemu ubogaceniu się kultur chrześcijańskich różnych wyznań. Jest wspólnym służeniem Kościoła sprawie kultury i rozwoju tradycji różnych narodów oraz „buduje mosty" o podłożu chrześcijańskim między narodami Europy.


Ks. Roman Foksiński, abp Marcin Vidovic

Organizatorami jedynego w centralnej i wschodniej Europie konkursu wykonawców klasycznej i współczesnej profesjonalnej muzyki chrześcijańskiej są parafia Wniebowzięcia NMP w Mohylewie, Fundacja Odrodzenia Kultury Chrześcijańskiej „Mahutny Boża" oraz Dział ds. Kultury Mohylewskiego Miejskiego Komitetu Wykonawczego.

Nieprzypadkowo na miejsce przeprowadzenia festiwalu wybrano Mohylew. Powstał tu bardzo dobry klimat do spotkań ekumenicznych, ponieważ na ziemi tej od wieków współżyją różne tradycje religijne i kulturalne. Nazwa festiwalu pochodzi od znanego utworu Mikołaja Rowieńskiego do słów Natalii Arsieniewej, który stał się białoruskim hymnem religijnym. Utwór „Mahutny Boża" - symbol festiwalu - jest obowiązkowo wykonywany podczas otwarcia i zamknięcia forum.

Każdy festiwal zbiera tysiące wykonawców, jak również dużą liczbę gości i widzów. Odprawiane są w tych dniach nabożeństwa katolickie, prawosławne oraz ekumeniczne. Poprzez liturgię, która odprawiana jest w różnych językach i tradycjach wyznaniowych, budowana jest duchowna jedność Kościoła. Jest to szczególny przejaw współpracy w dziedzinie stworzenia atmosfery jedności duchowej, solidarności poprzez wspólną modlitwę. I chociaż festiwal ma charakter konkursowy, coraz mocniejszym jego wymiarem staje się prezentacja chrześcijańskiej kultury muzycznej, jak również muzyki adresowanej młodzieży, która znajduje na Białorusi coraz więcej odbiorców. W ramach festiwalu organizowane są koncerty uliczne, które stają się ewangelizacją niesioną wspólnie przez chrześcijan różnych wyznań oraz wystawy, pokazy filmowe, spektakle teatralne i spotkania poetyckie.

CATHOLIC/HB

PRZESŁANIE


© J. WANIUKIEWICZ

Przesłanie Biskupa Antoniego Dziemianki, administratora apostolskiego archidiecezji mińsko-mohylewskiej

Umiłowani Bracia i Siostry w Chrystusie Panu!

Papież Benedykt XVI z dniem 14 czerwca br., mianował mnie administratorem apostolskim archidiecezji mińsko-mohylewskiej. Jestem wdzięczny Ojcu Świętemu za powierzony mi zaszczytny urząd w Kościele mińsko-mohylewskim, w którym na początku minionego wieku pracował świątobliwy biskup Sługa Boży Zygmunt Łoziński, a na przełomie tysiącleci — mój poprzednik ksiądz kardynał Kazimierz Świątek. Wdzięczni Mu jesteśmy za świadectwo kapłańskiej wiary w gułagach stalinowskich i w rożnych miejscach posługi Bogu i ludziom.

Wyrażam szczególne podziękowanie nuncjuszowi apostolskiemu na Białorusi arcybiskupowi Martinowi Vidovićowi, za jego życzliwość i ojcowską troskę.

Na początku pełnienia mojej służby, jako administratora apostolskiego, zwracam się z prośbą o wsparcie modlitewne do Ciebie, Ludu Boży, aby moja posługa w Kościele mińsko-mohylewskim była na większą chwałę Bogu w Trójcy Świętej Jedynego i dla dobra wiernych powierzonych pasterskiej trosce biskupa. Proszę o modlitwę dzieci, młodzieży, rodziny, a przede wszystkim ludzi chorych, potrzebujących, którzy poprzez swoje cierpienia są najbliżej Krzyża Chrystusowego. Liczę na pomoc i współdziałanie tych, którzy pełnią różnorodne obowiązki w naszym społeczeństwie. Mam nadzieję, że nasze wspólne wysiłki mimo niełatwych wezwań, jakie stawia współczesny świat, przyczynią się do utrwalenia cywilizacji życia i miłości.

Zwracam się z prośbą o modlitwę do wszystkich kapłanów Kościoła mińsko-mohylewskiego, zakonników i sióstr zakonnych, diakonów, alumnów seminariów duchownych. Liczę na Wasze wsparcie w mojej posłudze, abyśmy przyczyniali się do wzajemnego uświęcenia i innym pomagali dążyć do świętości.

Razem z Wami wszystkimi chcę iść pielgrzymim szlakiem wiary pod opieką Maryi — Matki Jezusa Chrystusa, Tej z Budsławia, z Ostrej Bramy, z Częstochowy...

Moje biskupie zawołanie Ut unum sint (Aby stanowili jedno), będę nadal wprowadzał w życie. Aby nas łączył Jezus Chrystus — Nasz Pan i Zbawca, abyśmy wszyscy stanowili jedną rodzinę dzieci Bożych. Niech Pan uczyni z nas narzędzie swojego pokoju, abyśmy, jak nawoływał św. Franciszek z Asyżu, *„siali miłość tam, gdzie panuje nienawiść; wybaczenie tam, gzie panuje krzywda; jedność tam, gdzie panuje zwątpienie; nadzieję tam, gdzie panuje rozpacz; światło tam, gdzie panuje mrok; radość tam, gdzie panuje smutek. (...) Abyśmy mogli nie tyle szukać pociechy, co pociechę dawać; nie tyle szukać zrozumienia, co rozumieć; nie tyle szukać miłości, co kochać; albowiem dając — otrzymujemy, wybaczając — zyskujemy przebaczenie, a umierając, rodzimy się do wiecznego życia przez Jezusa Chrystusa Pana Naszego"*.

Jezus Chrystus do Swoich uczniów skierował następujące posłanie: *„Idźcie i nauczajcie wszystkie narody... Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja Jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata"* (Mt 28, 20). Te słowa i my mamy wypełniać w Duchu Ewangelii Chrystusowej, a wtedy nastanie Jedna Owczarnia i Jeden Pasterz.

Na trud głoszenia Dobrej Nowiny z serca błogosławię.

AKTUALNOŚCI

Zaprosili Benedykta XVI

Prezydent Wiktor Juszczenko oficjalnie zaprosił Benedykta XVI do złożenia wizyty na Ukrainie — poinformował Markijan Łubkiwskij z sekretariatu biura prezydenta. Zaproszenie zostało przekazane na ręce nuncjusza apostolskiego na Ukrainie abp. Ivana Jurkovica.

- Bylibyśmy wdzięczni, gdyby Ojciec Święty Benedykt XVI choćby na parę godzin przyjechał na ukraińską ziemię — powiedział bp Marian Buczek, sekretarz generalny episkopatu rzymskokatolickiego na Ukrainie.

- Każdy papież jest nie tylko głową Kościoła katolickiego, ale tak samo głową państwa watykańskiego. Prezydent Juszczenko zaprosił Benedykta XVI do złożenia wizyty na Ukrainie, wspominając wizytę Jana Pawła II w 2001 roku, która dała tyle pozytywnych owoców, nie tylko religijnych, ale i w wymiarze państwowym — powiedział sekretarz generalny, biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej.

Bp Buczek zaznaczył, że oprócz głowy państwa, papieża zaprasza zawsze konferencja episkopatu danego kraju. Na Ukrainie są dwie konferencje biskupów katolickich: episkopat rzymskokatolicki i Synod Kościoła Greckokatolickiego.

Na ostatnim 28. zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Rzymskokatolickiego Ukrainy, która odbyła się 26-28 czerwca, biskupi wystosowali list do Benedykta XVI z prośbą, aby choćby na krótko przyjechał na Ukrainę.

- Papież umocniłby nas w wierze. Byłby to także wielki krok ku pojednaniu Kościoła katolickiego z Kościołem prawosławnym. Wizyta papieża miałaby także wielkie znaczenie polityczne dla umocnienia niezależności Ukrainy. Tym bardziej, że w tym roku obchodzone jest 15-lecie niepodległości kraju. Teraz czekamy na stanowisko Synodu Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego — powiedział bp Buczek.

Aleksy II przyjął delegację katolicką

Patriarcha moskiewski i Wszechrusi Aleksy II przyjął w Moskwie delegację Kościoła katolickiego, uczestniczącą w Światowym Spotkaniu na Szczycie Przywódców Religijnych.

Na jej czele stoi przewodniczący Papieskiej Rady Popierania Jedności Chrześcijan kard. Walter Kasper. Zwierzchnik Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego (RKP) wyraził wdzięczność Benedyktowi XVI za wysoką ocenę spotkania w stolicy Rosji i za przysłanie na nie tak wysokiej i reprezentatywnej delegacji.

Według patriarchy, fakt ten świadczy o *„pomyślnym rozwoju stosunków między obu Kościołami"*.

- Nasza współpraca jest dzisiaj szczególnie potrzebna, gdyż wspólne stanowisko wobec wielu bieżących zagadnień, łączące nasze Kościoły, stwarza wspaniałą możliwość wspólnego świadczenia przed światem o wartościach chrześcijańskich — powiedział gospodarz spotkania.

Kardynał Kasper ze swej strony wyraził poparcie dla stanowiska RKP w tej sprawie. — *Podzielamy zatroskanie Waszej Świątobliwości z powodu obecnego stanu religii w Europie i na świecie, gdy usiłuje się ją zmarginalizować* — powiedział przedstawiciel watykański. Jednocześnie zwrócił uwagę na rosnące zainteresowanie współczesnej młodzieży życiem duchowym, dodając, że *„jeśli będziemy współpracować, to będzie to dobry znak dla młodych ludzi"*.

Przewodniczący Papieskiej Rady wysoko ocenił odbywające się obecnie spotkanie na szczycie, na którym przedstawiciele różnych religii opowiadają się za pokojem i potępiają wszelkie mordowanie niewinnych ludzi.

Kto nigdy nie żył

Film opowiadający o księdzu chorym na AIDS wejdzie we wrześniu na ekrany polskich kin. Reżyserem jest Andrzej Seweryn, w roli głównej występuje Michał Żebrowsk, w jednej z drugoplanowych znany muzyk Robert Janowski.

Premiera filmu "Kto nigdy nie żył" o zmaganiach młodego duszpasterza narkomanów, który dowiaduje się, że jest zarażony wirusem HIV miała miejsce 1 lipca podczas festiwalu filmowego w Moskwie.

"Kto nigdy nie żył" nie jest filmem o duszpasterstwie narkomanów, nie jest także filmem o księdzu zajmującym się narkomanami. Jest filmem o duchownym, którego choroba wystawia na próbę jego wiarę, nadzieję i miłość do drugiego człowieka.

Film powstał dość szybko, bo zaledwie w 29 dni. Zdjęcia kręcono m.in. w porysterskim klasztorze księży salezjanów w Lądzie nad Wartą. Zdjęcia rozpoczęto 1 września 2005 roku. Autorem scenariusza jest Maciej Strzembosz, reżyserował Andrzej Seweryn. Muzykę skomponował Jan Kaczmarek, a autorem zdjęć jest Piotr Wojtowicz.

KAI

Ostrzeżenie dla przyszłości

60. rocznica pogromu Żydów

Kilkaset osób uczestniczyło w Kielcach w obchodach rocznicy wydarzeń z 4 lipca 1946r., podczas których zginęło 37 osób narodowości żydowskiej. Odsłonięto pomnik pamięci ofiar i zasadzono Dęby Pokoju.

Pomnik upamiętniający ofiary pogromu autorstwa amerykańskiego artysty Jacka Sala, ufundowała Komisja Stanów Zjednoczonych ds. Zachowania Amerykańskiego Dziedzictwa Za Granicą i miasto Kielce.

Prezydent Kielc powiedział, że należna ofiarom pogromu kieleckiego pamięć *„jest ostrzeżeniem dla całego współczesnego świata: że człowiek może zostać zabity nie tylko przez wroga, ale również przez brata"*.

Minister w kancelarii prezydenta RP Ewa Junczyk-Ziomecka odczytała posłanie Lecha Kaczyńskiego, w którym prezydent napisał, że *„czwartego lipca 1946r. na ulicach tego miasta mordowano i katowano polskich obywateli narodowości żydowskiej. W biały dzień dopuszczono się gwałtów i okrucieństw na niezwykłą po wojnie skalę"*.

„Jako prezydent Rzeczypospolitej chcę jasno i dobitnie powiedzieć: to, co się przed 60. laty wydarzyło w Kielcach, to była zbrodnia. To była hańba. To jest wielki wstyd i tragedia dla Polaków i dla Żydów, których tak niewielu ocalało po hitlerowskim holocauście. Nie ma dla tej zbrodni żadnego usprawiedliwienia" — podkreślił prezydent.

Lech Kaczyński przypomniał, że dobre stosunki Polski z Izraelem i żydowską diasporą na całym świecie są jednym z priorytetów polskiej polityki zagranicznej. Wyraził ubolewanie, że *„zarówno w Polsce, jak i za granicą wciąż pojawiają się opinie i wypowiedzi, których autorzy dążą do umacniania stereotypu Polaka antysemity"*.

Przewodniczący Komisji Stanów Zjednoczonych ds. Zachowania Amerykańskiego Dziedzictwa za Granicą Warren L. Miller powiedział, że Polska z roku 2006 różni się od tej z 1946. Jego zdaniem, Polska była swego czasu przez wielu uznawana za antysemicką, ale działania wolnego i demokratycznego rządu są całkowitym tego przeciwieństwem. Zdaniem Millera, Polacy przemierzyli pozytywną drogę od czasu *„tych strasznych wydarzeń sprzed 60 lat"*.

Na cmentarzu żydowskim, gdzie spoczywają w zbiorowym grobie ofiary pogromu, oddano cześć pamięci zamordowanych. Ich nazwiska przypomniał prezes Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce Artur Hoffman.

W pogromie kieleckim uczestniczył wzburzony tłum — krwawe zajścia spowodowała plotka o rzekomym uwięzieniu przez Żydów chrześcijańskiego chłopca i dokonaniu na nim rytualnego mordu. Zgodnie z ustaleniami IPN, zginęło wówczas 37 Żydów (35 zostało rannych) i troje Polaków. Ówczesne organy ścigania przypisały tę zbrodnię 12, w większości przypadkowym, osobom. W pospiesznym, pokazowym procesie, dziewięciu spośród oskarżonych skazano na śmierć. Wyroki zostały wykonane.

Śledztwo, wznowione przez IPN, zostało w 2004r. umorzone z powodu niewykrycia sprawców przestępstw.

WIADOMOŚCI/PAP/AD



© PAP

Naczelny rabin Polski Michael Schudrich i biskup pomocniczy diecezji kieleckiej Marian Florczyk podczas sadzenia jednego z trzech dębów — Drzew Pokoju

ROCZNICA

Wybór króla

7 lipca 1572r. zmarł w Knyszynie Zygmunt August, ostatni król polski z dynastii Jagiellonów.

Prawo polskie nie przewidywało zwierzchniej władzy w czasie bezkrólewia. Więc wraz ze zgonem króla zatrzymała się raptownie machina rządowa i cały ustrój państwowy zachwiał się w podstawach. Wytworzyła się próżnia, mogąca wywołać niesłychany wewnątrz kraju zamęt. Położenie Rzeczypospolitej było tym poważniejsze, że uwaga całej Europy skupiała się na tronie polskim, który po śmierci ostatniego Jagiellona nęcił rywalizujących ze sobą monarchów.

W owym czasie głośno rozbrzmiewało imię Polski po szerokim świecie. Wszystkie mocarstwa liczyły się z państwem, które zmiażdżyło potęgę krzyżacką, słynęło z bogactw, swobód, tolerancji, rozszerzało dzięki mądrej polityce swe wpływy i w stosunkach międzynarodowych odgrywało coraz doniośleJszą rolę. Blask potęgi i sławy bił od korony Jagiellonów, ale właśnie ta sława, to znaczenie Polski, łączącej zachód ze wschodem, czyniło z niej zdobycz niezwykle ponętną. Łatwo było przewidzieć, że nęcąca korona, pozbawiona dziedzica, stanie się przedmiotem obcej pożądliwości, że w granice Rzeczypospolitej rozlewnymi falami wtargną zewsząd intrygi, knowania, matactwa, że z przesilenia wewnętrznego zapragną skorzystać obce moce, by na chwilowym bezwładzie ugruntować swe wpływy i kłucić się o zdobycie korony.

Ale instynkt samozachowawczy pobudził naród do czynu, w jednej chwili zorganizował zbiorową wolę i uzbroił kraj przeciw zamachom wrogich mu potęg. Dyplomacja europejska zrozumiała, że na tronie polskim nie zasiądzie przemoc, że kto by władł w Polsce panować, ten musi przedtem pozyskać jej opinię, zdobyć jej zaufanie i wzgląd. Śród państw europejskich Rzeczpospolita pomniejszając prawa i przywileje swych królów, od wielu lat przeciwstawiała się despotyzmowi monarchów.

Było to w Europie ówczesnej niezwykłe zjawisko. Ustalał się nowy porządek świata. Z oporów krwi, z mogił pomordowanych ofiar, z odmętu straszliwych prześladowań wyłaniał się drapieżny absolutyzm i pojęcie silnej monarchii. Znacznym wkładem do tej walki było przeciwstawianie się nowowiercow katolicyzmowi. W takim stanie rzeczy można było się lękać, że w okresie bezkrólewia rozpali się pożar waśni religijnej i powiększając istniejący zamęt osłabi siłę wewnętrzną narodu.

Te niebezpieczeństwa nasilał jeszcze coraz widoczniejszy antagonizm pomiędzy możnowładcami a demokracją szlachecką, która wzbijając się na lotnych skrzydłach złotej wolności, dążyła do utrwalenia swej przewagi, zmierzała ku szczytom władzy i we własne ręce pragnęła pochwycić wodze wszystkich spraw państwa. Nie ustalono, kto miał prawo wybierać nowego króla, więc w czasie bezkrólewia i w tej ważnej sprawie musiała zapaść stanowcza decyzja.



Jan Zamoyski

Na dodatek wielką baczność należało zwrócić na zachowanie się dwu wielkich mocarstw, których zaczepna postawa kazała się lękać o byt i całość Rzeczypospolitej. Ci zaborcy wyciągali ręce po koronę polską. Obok cesarza i cara inni monarchowie również interesowali się tronem polskim. Kierunek polityki nowego króla łączył się z wyborem i osobą. Dla przeciwstawiającej się dążeniom Habsburgów Francji, dla walczącej z cesarzem Turcji, dla Rzymu, dla Anglii i Danii oczekiwana w Polsce elekcja była wydarzeniem, które mogło zmienić układ i wzajemny stosunek sił kierujących losami Europy.

Zjazdy szlachty w Krakowie i w Łowiczu, a następnie w innych miejscowościach, szeregiem uchwał zabezpieczających ład wewnętrzny i obronę granic, składały dowód, że tak rycerstwo, jak senatorowie świadomi są niebezpieczeństw i powagi chwili. Potrzebny był król, tylko kto?

Zygmunt August nie pozostawił po sobie męskiego potomka, ani nawet dalszego po mieczu krewniaka, a siostrze swej, królewnie Annie, nie zabezpieczył dziedzictwa tronu. Nie wiadomo było, kto ma prawo wybierać króla. Senatorowie chcieli odsunąć masy szlachty, aby wybór przeprowadzić samym. Ale Zygmunt I, przeprowadzając za swego życia wybór Zygmunta Augusta, uczynił szlachcie ustępstwo na rzecz następnej elekcji, wydając dwa statuty (w latach 1530 i 1538), które wkładały na senat obowiązek uprzedzenia kraju o terminie elekcji, aby na nią jechał każdy chętny. Miała to być elekcja wolna, dokonana za zgodą wszystkich, co na sejm przybędą. Takiej wolnej elekcji domagała się szlachta, a jako jej rzecznik na sejmie konwokacyjnym wystąpił głośny już w województwach Jan Zamoyski. Była to osobistość potężna, obrońca praw i swobód szlachty, wykształcony we Francji i Włoszech. Wiedział zawsze czego chce, był doskonałym znawcą prawa. Był stronnikiem tego, by na króla wybrano Piasta (Polaka). Większość szlachty była po jego stronie. Zwyciężyło hasło, by na elekcję *„jechali, kto chciał"*.

Elekcję wyznaczono na 6 kwietnia 1573r. na polach wsi Kamienia pod Warszawą.

Na wiele dni przed oznaczonym terminem wszystkimi traktami wiodącymi do Warszawy, płynęły gwarne i huczne fale zbrojnej szlachty, jadącej sobie wybierać nowego króla. Magnaci wiedli ze sobą uzbrojone poczty, prowadzili przepyszne orszaki sług dworskich i licznej czeladzi. Zajęto w Warszawie gospody wszelkie, stłoczono się po wsiach okolicznych, ale zjazd był tak olbrzymi, że większość zmuszona była pod gołym niebem obozować. Wielkie, bo o trzymilowym obwodzie, obozowisko utworzyło się na rozległych polach. Każdy z wojewodów wystawił dla szlachty swojego województwa obszerny namiot, w którym miały odbywać się narady, audiencje. Rojno i gwarno było na polu elekcyjnym. Szlachta skłonna do zwad i bójek, nie rwała się do szabel, bo za zadane rany gardłem karać miano.

Elekcja rozpoczęła się od wysłuchania posłów zagranicznych, których wprowadzano kolejno do szopy senatorów. Jako pierwszego zaproszono kardynała Commendoni. Nie zgłaszał żadnego kandydata, a tylko prosił, aby wybrali króla, który Bogu był miły.

Jako następny głos zabrał Czech Rosemberg, który powiedział, że Czesi i Polacy mają wiele wspólnego i królem może zostać Rosemberg.

Później wystąpił poseł francuski. Sypał obietnicami z hojnością, bez granic. Mówił o przyjaznym stosunku narodu francuskiego do Polski. Głosił, że narody Francji i Polski mają najwięcej podobieństw. Obiecał połączyć te dwa kraje, by utworzyć potężne państwo.

Nie wywołały też większego zaciekawienia mowy innych posłów, natomiast ze skupioną uwagą słuchano Harabury, który na polecenie Litwinów posłował do cara Iwana Groźnego, a wprowadzony do namiotu senatorów, zdawał relację ze swego poselstwa. Groźny uważał, że tylko on i sułtan turecki mają prawo do korony polskiej, bo obaj pochodzą ze znanych starych rodów. Żądał, aby tytuł jego brzmiał: z łaski Bożej car i wielki książę wszystkiej Rusi, kijowski, włodzimierski, moskiewski, król polski i wielki książę litewski. Dużo obiecywał narodowi polskiemu. Wyborcy nie zgodzili się również z kandydaturą jego syna Fiodora, który też walczył o koronę polską.

Jan Zamoyski też nie chciał, by na króla wybrano nie Polaka, spowodowałoby to nierówność szlachty. Część senatorów podtrzymała Zamoyskiego.

W tym czasie wzburzenie narastało. Tworzyły się dwa stronnictwa. Zanosiło się na konflikt. W takiej sytuacji wybrano na króla przedstawiciela francuskiego dworu Henryka. 15 maja w obecności posłów francuskich odczytano przysięgę. Okazało się wkrótce, że Polska została oszukana. Henryk był młodym pyszałkowatym lekkoduchem, szukającym łatwych uciech, rozkochanym w tańcu, zabawach, lubiącym grę w karty, leniwym, próżnym, wyniosłym. Taki to król 18 lutego 1574r. otoczony świetnym orszakiem, stanął w Krakowie i witany był przez senatorów i rycerstwo.

Jednak niedługo królował. Gdy w czerwcu 1574r. nadeszła wieść o zgonie Karola IX, Henryk w nocy z 18 na 19 czerwca opuścił potajemnie zamek i uciekł z Polski, by zająć miejsce zmarłego Karola IX. W kraju znów nastąpiło bezkrólewie.

W takiej sytuacji wojewoda Tęczyński i Jan Zamoyski wpadli na śmiały pomysł pokrzyżowania planów senatorów poprzez ogłoszenie królową siostry Zygmunta Augusta, Anny Jagiellonki. Królewna, jako ostatnia gałązka domu Jagiellonów, miała pomóc szlachcie, albowiem przez nią, jak rozumował Zamoyski, i cudzoziemiec stać się mógł „Piastem". Wtedy to Stefan Batory, o którym niewiele mówiono na początku elekcji, wypłynął na widownię jako kandydat do ręki Anny Jagiellonki, a zarazem kandydat do tronu.

Wreszcie 14 grudnia marszałek koła rycerskiego, Siennicki, Annę Jagiellonkę i Stefana Batorego, ogłosił królową i królem. Nikt już nie protestował, a głośne wiwaty świadczyły, że szlachta zadowolona jest z wyboru.

Wacław DZIEŻYC

Tak bliska i tak daleka

ciąg dalszy z nr. 23-26

Powiat kielecki — miejsce wybrane

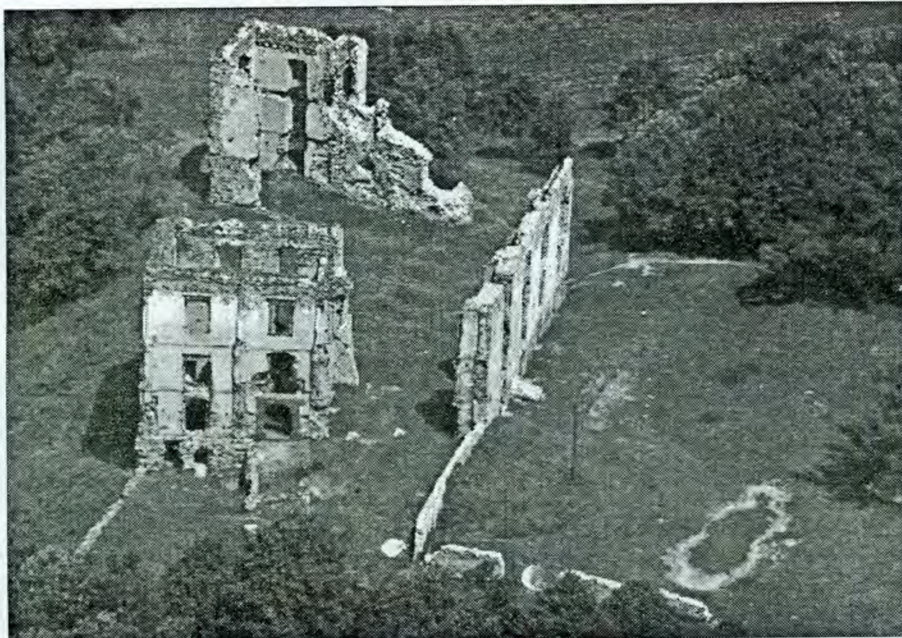
Kraina Gór Świętokrzyskich ma bogatą i zupełnie oryginalną historię. Sięga ona czasu, kiedy ponad 500 mln. lat temu niespokojna ziemia zaczęła tu tworzyć pierwsze na europejskim kontynencie góry. Na przestrzeni wielu epok formował się ich kształt, wielokroć zalewało je morze pozostawiając wapienne osady — dzisiejsze bogactwo tej krainy — a w nich pieczęcie prastarych stworzeń, jakie tu przedtem żyły. Ślady obecności neandertalczyka odnaleziono w przystrojonej w piękne krasowe dekoracje jaskini Raj niedaleko starych Chęcin. W Puszczy Jodłowej przed 2 tys. lat płonęły dymarki — pierwsze prymitywne piece hutnicze, wytapiające z miejscowej rudy żelazo, po które docierali tu kupcy nawet z Imperium Romanum. W wielu zakątkach powiatu kieleckiego znajdują się wysokiej rangi historycznej zabytki dawnej techniki i myśli inżynierskiej, do których zaliczamy ruiny wielkiego pieca w Samsonowie, imponujący mur oporowy w Bobrzy, liczne kuźnice, fryszerki, budowle hydrotechniczne.

Wiele razy na Kielecczyźnie walczono w sprawie wolności narodowej. W Kielcach dokonał swych dni Bartosz Głowacki — kosynier powstania z 1794r. Wsławili się ofiarnością i odwagą powstańcy powstania z 1830r., później styczniowego. To tu działał ks. Piotr Ściegienny (1801-1890), działacz rewolucyjno-demokratyczny i organizator tzw. Związku Chłopskiego.

Kielecczyzna może poszczycić się pięknymi krajobrazami, cennymi zabytkami z przeszłości Polski. Tędy, północno-zachodnim obrzeżem powiatu biegnie główne pasmo najstarszych gór w Europie, z najwyższym na północ od Tatr wzniesieniem w Polsce, czyli Łysicą (611 m n.p.m.), a na wschód od niej góruje nad okolicą Łysa Góra. Od dawna pozostająca we władaniu bóstw pogańskich, na której wierzchołek zlatywały się czarownice na sabaty. Na całą Polskę słynie Święty Krzyż z zespołem klasztornym benedyktynów (zał. XII w.) i kościołem późnobarokowym Św. Krzyża (XVIII w.), z pozostałościami romańskimi (XII w.). Przez wieki prowadził tu główny polski szlak pątniczy.

Klasztor Świętego Krzyża był w późnym średniowieczu wybitnym i żywym ośrodkiem kultury umysłowej, literackiej i artystycznej w Polsce. Benedyktyni łysogórscy mieli relikwię Krzyża Świętego. Zmieniało to pierwotnie ściśle kontemplacyjny charakter tego ośrodka monastycznego. Zwłaszcza w XV w. pielgrzymowano na Łysą Górę powszechnie.

To z miejscowego klasztoru na Łysej Górze pochodzi jeden z najstarszych zabytków piśmiennictwa języka polskiego, słynne "Kazania świętokrzyskie", datowane na połowę XIV stulecia. W skarbcu kieleckiej kolegiaty podziwiać można zbiór przepięknie iluminowanych kodeksów. W najdawniejszym z nich, antyfonarzu z 1372r., znajduje się zapis pieśni "Gaude Mater Polonia", będącej pierwszym hymnem polskim. Ziemia kielecka wydała wielkich bojowników o wolność ojczyzny oraz ludzi pióra. W podkieleckim Strawczynie urodził się wielki piewca Kielecczyzny — Stefan Żeromski, który stał się krzewicielem świętokrzyskiej "małej ojczyzny", wołającym, aby Puszczę Jodłową otoczono w końcu należytą opieką. Dworek w Oblęgorku przechowuje pamięć o Henryku Sienkiewiczu, który posiadłość ową otrzymał w darze od narodu. Okolice Kielecczyzny przemierzali staropolscy kronikarze: Wincenty Kadłubek i Jan Długosz.



Bodzentyn



Zamek w Bodzentynie



Strawczyn. Kamień Żeromskiego



Łysa Góra

Ziemia kielecka zachowała wiele pomników architektury. Ponad Chęcinami górują baszty monumentalnego zamczyska z XIII-XIV w., gdzie wdowy po królach dożywały ostatnich dni. Również w Bodzentynie spotkać można ruiny zamku biskupów krakowskich (XIV, XVI/XVII w.). W Podzamczu Piekoszowskim znajduje się zachowana w ruinie replika kieleckiego pałacu biskupów krakowskich W Rakowie — głównym ośrodku w XVII w. braci polskich tzw. arian znajduje się wczesnobarokowy kościół z XVII w. oraz tzw. dom ariański (XVI/XVII w.).

Przy drodze z Zagnańska do Samsonowa rośnie legendarny dąb "Bartek". To najsłynniejsze i najstarsze drzewo na ziemiach naszego kraju, wg niektórych badaczy liczące ponad tysiąc lat. Żywot "Bartka" jest więc równie długi, a może nawet dłuższy od historii polskiej państwowości. Można powiedzieć, że patriarcha "Bartek" to niemy świadek i strażnik dziejów ojczystych.

Powyższy opis nie jest w stanie oddać piękna tej ziemi, jej niezwykłości. Do powiatu kieleckiego należy przyjechać i poznać moc tego regionu. Wystarczy wdrapać się na którąś z gór i zamknąć oczy, aby przenieść się w otchłań wieków i słyszeć szum prehistorycznego morza, gwar towarzyszący pogańskim obrzędom, głos pielgrzyma pragnącego tu odkupić swe grzeszne życie, czy wreszcie szczęk oręża tak często tu rozbrzmiewający. Już na jawie ujrzeć falującą Puszczę Jodłową, piękny pasiak pól świętokrzyskich i poczuć tą niezwykłą siłę, którą można posiąść tu przebywając.

Kielce

Miasto Kielce rozciągnięte na obszarze 109 km² zamieszkuje blisko 210 tys. osób. Jako stolica regionu świętokrzyskiego stanowi centrum administracyjne, edukacyjne, kulturalne dla 1,3 mln mieszkańców z całego województwa. Jest malowniczo położone w otoczeniu świętokrzyskich pasm górskich, szczyci się przebogatą historią, której liczne pamiątki przetrwały do naszych czasów i stanowią o jego swoistym klimacie.

Dzieje Kielc liczą ponad 900 lat i sięgają czasów Mieszka, syna Bolesława Śmiałego. Pierwsza osada powstała w XI wieku. W 1789r. miasto otrzymało prawo wybierania deputowanych do sejmu i to wydarzenie było przełomowym w jego historii. Kielce jako jedyne w Europie posiadają w swych granicach 5 rezerwatów przyrody ze skałami wszystkich formacji geologicznych ery paleozoicznej.

Czyste powietrze i woda, liczne tereny zielone i urokliwe zakątki zachęcają do aktywnego wypoczynku. W Kielcach i najbliższej okolicy funkcjonuje 6 nowoczesnych, zaśnieżanych stoków narciarskich, z wyciągami, wypożyczalniami sprzętu, bazą gastronomiczną i parkingami oraz trasy do biegania na nartach. Jest to coraz bardziej popularny ośrodek narciarski w centrum Polski.

Wśród obiektów polecanych do zwiedzania szczególne miejsce zajmuje Muzeum Narodowe mieszczące się w Pałacu Biskupów Krakowskich z XVII w., z galerią malarstwa polskiego, klasyfikowaną na piątym miejscu w kraju oraz Muzeum Zabawkarstwa, jedyne tego typu w Polsce, posiadające w swych zbiorach ponad 6,5 tys. zabawek.

Jednym z licznych kieleckich muzeów jest również Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego, mieszczące się w budynku dawnego gimnazjum, do którego uczęszczał sławny pisarz, Muzeum Zbiorów Geologicznych z bogatą ekspozycją skał i minerałów Gór Świętokrzyskich oraz Muzeum Wsi Kieleckiej w XVIII-wiecznym Dworku Laszczyków, organizujące wystawy poświęcone etnografii i sztuce ludowej w Polsce oraz za granicą.

Gmina Bieliny

Oddalona jest 23 km na wschód od Kielc, leży u stóp majestatycznych Gór Świętokrzyskich, nieprzebytych kniei i ostępów leśnych. Wyjątkowość tej ziemi, odciętej od reszty świata, wynika z przyjaznego sąsiedztwa dobra i zła na Łysej Górze. Tu w borze czai się wszechmogący pogański duch Świst-Poświst, strzygi i zmory, kostusie i morzyska siedzą u progów, w węgłach i na poddaszach. Nocą na szczyt Łysicy ciągną czarownice w poszukiwaniu tajemnych ziół, żeby przy ich pomocy na ludzi rzucać zaklęcia i uroki.

Wędrując borem niedosięgłym, pomiędzy srogimi jodłami spotkać można w leśnych szałasach mnichów-eremitów, a wśród puszczy chadza święty jeleń. Od wieków te niezwykłe moce ściągały tu tysiące pielgrzymów, władców i królów, którzy przybywali tu w poszukiwaniu mocy i natchnienia. Przez stulecia mnisi chrześcijańscy mozolnie wypierali z mrocznych ostępów Łysicy bożków pogańskich — Śwista, Pośwista i Pogodę. Wierzyli, że potężna bryła klasztoru z relikwią Świętego Krzyża odegna złe moce na zawsze.

Turysta napotyka tu wiele atrakcyjnych miejsc. Klimat atmosfery schyłku XVIII i XIX w., przesiąknięty ufnością i bogobojnością charakterystyczną dla naszych przodków, miesza się z wierzeniami wciąż drzemiącymi w miejscach kultu pogańskiego...

Gmina Nowa Słupia

To teren głównych uroczystości związanych z obchodami Świętokrzyskiego Milenium 2006. Południową jej część zajmują pasma: Jeleniowskie i Łysogórskie (z najwyższym wzniesieniem — Łysą Górą (Święty Krzyż, Łysiec) — 595 m n.p.m.). Najwyższym zaś wzniesieniem części północnej jest Góra Chełmowa. Cechą charakterystyczną krajobrazu są lasy, zajmujące ok. 30 proc. terytorium. Na terenie gminy spotkać można wiele reliktów przeszłości. Jednym z najstarszych zabytków Nowej Słupi jest kościół parafialny pod wezwaniem Św. Wawrzyńca, który może poszczycić się kilkusetletnią historią. Na teren placu przykościelnego wchodzi się przez ozdobną późnorenesansową bramę, przywierioną z klasztoru świętokrzyskiego.

Podążając dalej Drogą Królewską wchodzimy na teren sławionej przez Stefana Żeromskiego Puszczy Jodłowej. Po drodze mijamy zabytkowe murowane kapliczki, a skręcając w miejscu, gdzie stoi wiata turystyczna, w lewo dojdziemy do ok. 600-letniego okazu buka, zwanego „Bukiem Jagiełły". Nieopodal przecinamy fragment pogańskiego wału kultowego, wyżej kopiec usypany podczas manifestacji patriotycznych 1861r. ku pamięci Adama Czartoryskiego, który przebywał na Św. Krzyżu opuszczając kraj po powstaniu listopadowym. Za kopcem drewniana kapliczka — stojąca ponoć w miejscu, gdzie stał pierwszy na Łysej Górze drewniany kościółek, ufundowany przez Dąbrówkę.

Godnymi uwagi są: udostępniona zwiedzającym krypta rodziny Oleśnickich z trumną Jeremiego Wiśniowieckiego, a także Muzeum Misyjne Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Wśród walorów przyrodniczych wymienić należy położone na Łysej Górze rumowiska skalne, zwane gołoborzami — całość terenu leży na obszarze chronionym w granicach Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Wystawę poświęconą walorom przyrodniczym obejrzeć można w Muzeum Przyrodniczo-Leśnym ŚPN na Świętym Krzyżu. Miejscem, gdzie szerzej można poznać historię gminy, jest Izba Regionalna w Nowej Słupi.

Stałą ekspozycję stanowią tu zbiory poświęcone historii świętokrzyskiego klasztoru, a także tradycji i kulturze ludowej. Izba organizuje też wystawy okolicznościowe, jak np.: ekspozycję pamiątek poświęconych „Dymarkom Świętokrzyskim" czy zbiorów miejscowych regionalistów i kolekcjonerów. Odkryte przed półwieczem u stóp Łysej Góry stanowiska starożytnych piecowisk dymarskich rozsławiły Nową Słupię na całym świecie. Jedne z najwcześniej odkrytych — oglądać można w Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego im. prof. Mieczysława Radwana w Nowej Słupi.

cdn.

Na podstawie SWIETYKRZYZ oraz SWIETOKRZYSKIE przygotowała Helena BOHDAN

Kochane trawniki

Porady ogrodowe na lipiec

Lipiec, to ostatnia chwila na wysiewanie roślin dwuletnich. Czyścimy wykopane i osuszone cebule tulipanów. Usuwamy zeschnięte pędy i oddzielamy cebule przybyszowe. Chore usuwamy. Cebule przechowujemy w pomieszczeniach przewiewnych w temperaturze ok. 22° Celsjusza.

Dzielimy i przesadzamy byliny, które już kwitły. Kwitnącym mieczykom, paciorecznikom i acidanterom dostarczamy wodę i pokarm. Nawozimy rośliny ozdobne nawozami azotowymi w ilości 2,5 dag na 1 metr kwadratowy po raz ostatni w tym roku.

Usuwamy przekwitłe kwiatostany i rośliny porażone chorobami. Nie zapominamy o podlewaniu — wieczorem lub najlepiej rano. Regularnie kosimy trawnik, a podczas silnych upałów ograniczamy koszenie.



Trawniki

Trawniki spełniają wielorakie funkcje w życiu człowieka spełniając wiele funkcji takich jak oczyszczanie powietrza ze szkodliwych dla człowieka gazów, metali ciężkich i tłumienie hałasu. Korzystnie działają na system nerwowy i samopoczucie, rozwijają poczucie piękna i estetyki. Oprócz znaczenia dekoracyjnego, trawniki mają również duże znaczenie biologiczne. Pochłaniają dużo metali ciężkich, stawiając zaporę do skażenia gleby. Jednocześnie wytwarzają duże ilości tlenu. Wskutek intensywnego parowania z roślin, zwiększają wilgotność powietrza, szczególnie w warstwie przy gruntowej. Powoduje to obniżenie temperatur nawet o kilka stopni w okresie upałów. Silnie zadarnione tereny ocieniają glebę zapobiegając parowaniu z niej wody. Trawniki także tłumią hałas.

Powyższe korzyści daje trawnik prawidłowo założony i prowadzony o gęstej, zwartej darni, przykaszany, nawożony, wałowany, odchwaszczany i podlewany.

Projektowanie trawnika

Przed podjęciem decyzji o założeniu trawnika musimy sprecyzować po pierwsze jaką funkcję ma on spełniać, a po drugie, czy będziemy mogli spełnić wszystkie warunki dla założenia i utrzymania tego trawnika przez następne lata na wysokim poziomie technicznym. Trawniki przydomowe mogą spełniać trzy zasadnicze funkcje:

1. Trawniki ogólno użyteczne, dekoracyjno-sportowe o przeznaczeniu wielorakim, najczęściej jest to trawnik wokół domu mieszkalnego, gdzie spełnia funkcję dekoracyjną i również użytkowany jest sportowo, np.: do gry w badmintona.
2. Trawniki dekoracyjne — dywanowe. Odznaczają się właściwą kolorystyką — ich żywa zieleń utrzymuje się przez cały rok, również zimą. Tworzą zwartą gęstą darń i wolno odrastają. Mają jednak duże wymagania pielęgnacyjne.
3. Trawniki specjalne takie jak np.: przeznaczone na obiekty sportowe, przeciwerozyjne, do zadarniania zoczy, skarp, wydm morskich, itp.
4. Łąki i pastwiska trudno co prawda nazwać trawnikami, lecz możemy się spotkać z nasionami traw przeznaczonych właśnie w tym celu. Te cztery grupy trawników różnią się między sobą składem mieszanki nasion traw i należy brać pod uwagę ich przeznaczenie przed zakupem nasion.

Przygotowanie gleby

Przed założeniem trawnika musimy określić rodzaj terenu, na którym ma być on założony. I tak możemy spotkać teren posiadający warstwę nośną lub miejsca dzikie, dziewicze, tereny wokół nowo wybudowanych budynków mieszkalnych, itp., bez warstwy nośnej. W pierwszym przypadku należy glebę uprawić stosując przy większych powierzchniach glebogryzarkę, dwukrotnie — wzdłuż i w poprzek, następnie bronować, aż do uzyskania równej powierzchni. Przy małych powierzchniach spulchnianie gleby można uzyskać stosując zwykłe narzędzia, tj. szpadel, widły ogrodnicze i grabie. Przed bronowaniem zastosować nawożenie.

W drugim przypadku na terenach dziewiczych należy przygotować warstwę nośną. W tym celu teren nawieźć pięciocentymetrową warstwą torfu, ziemi ogrodowej czy dobrego kompostu. Jeżeli jest to gleba gliniasta, ciężka to koniecznie na taki teren dodać ziarnistego piasku i zastosować narzędzie mieszające, np.: glebogryzarka lub brona wahadłowa aktywna. W przypadku małych powierzchni wspomniane składniki wymieszać przy pomocy szpadla czy wideł ogrodniczych. Dalej wykonać bronowanie czy grabienie i ewentualnie niszczenie chwastów (jeżeli zachodzi taka konieczność). Trzeba pamiętać, że zarówno po mechanicznym, jak i ręcznym spulchnianiu należy odczekać do siewu nasion, aby gleba osiadła. Okres ten wynosi 2-3 tygodnie lub jeżeli występują opady deszczu 1 tydzień. Przed siewem usunąć wszystkie kamienie, uschnięte chwasty i inne przedmioty, które utrudniałyby późniejsze koszenie.

Siew

Bardzo gęste trawniki narażone są na choroby grzybowe. Jeśli w mieszance przeważać będą rajgrasy, bez wiechlin łąkowych, to nawet przy prawidłowej częstotliwości koszenia trawnik składać się będzie z licznych kęp. Tylko ścisłe przestrzeganie norm wysiewu i obowiązkowe przykrycie wysianych nasion oraz od początku przestrzeganie kompleksowej pielęgnacji pozwala na uzyskanie zwartego trawnika nawet po trzech, a najpóźniej po sześciu miesiącach wegetacyjnych. Wybór terminu siewu zależy od czasu zakończenia zasadniczych prac agrotechnicznych, usunięcia chwastów z przygotowanej do siewu warstwy nośnej oraz doprowadzenia jej do wysokiej wilgotności. Siać można od połowy kwietnia do początku października. W okresie tym występują wyrównane temperatury, poza tym jest to naturalny okres kiełkowania nasion traw. Nie wolno siać w bardzo suchą glebę. Najlepiej poczekać na obfity deszcz albo dokonać intensywnego podlewania. Przeznaczoną ilość mieszanki podzielić na połowę, jedną część wysiać, np.: wzdłuż, a drugą w poprzek planowanego terenu przeznaczonego na trawnik. Przy ręcznym wysiewie należy dbać, aby zachować równomierność rozmieszczenia nasion. Siewy wykonać przy bezwietrznej pogodzie, wyrzucając je blisko powierzchni gleby. Rozwijające się najpierw korzenie zarodkowe, a następnie młode pędy są bardzo delikatne i jeśli nasiona nie zostaną przykryte po wysianiu na głębokość 5-10 mm to skazane są na wyeliminowanie przez wiatr i ptaki, a wreszcie korzenie zarodkowe zostaną zniszczone przez promienie słońca. Przykrycia nasion można skutecznie dokonać przy zastosowaniu specjalistycznej kolczatki albo grabieniu sposobem haczykowania.

Pielęgnacja

Do prac pielęgnacyjnych powinny być włączone następujące zabiegi, których udział i częstotliwość wykonania zależą od rodzaju funkcji trawnika oraz indywidualnych możliwości ich realizowania, przez właścicieli i użytkowników: nawadnianie, nawożenie, koszenie, wałowanie, napowietrzanie (aeracja), pionowe cięcie (wertykulacja), piaskowanie, odchwaszczanie.

Ten zestaw zabiegów wykonywany systematycznie również gwarantuje dobrą jakość trawników. Do ekstensywnych zabiegów zaliczamy tylko koszenie i nawożenie.

Koszenie

Pierwsze koszenie wykonać, gdy pierwsze źdźbła trawy osiągną wysokość 8-10 cm, skracając pędy do wysokości 4-5 cm. Tak wczesne koszenie, mimo że trawnik jest bardzo rzadki ma pomóc gatunkom wolniej rosnącym, aby miały większy dostęp światła, które ułatwi im dalszy wzrost i nie przegranie konkurencji z szybko rosnącymi. Po pierwszym koszeniu na glebach lekkich należy stosować lekki wał, aby rośliny, które zostały lekko wyciągnięte docisnąć do gleby. Kolejnym zabiegiem po pierwszym koszeniu jest nawożenie nawozami azotowymi. Po nawożeniu wykonać bardziej obfite podlewanie. Kolejne koszenie wykonywać, gdy trawy osiągną 6-8 cm i po trzecim koszeniu obniżyć koszenie do 2,5-5 cm. Tempo odrastania traw będzie uzależnione od temperatury, powietrza, wilgotności gleby i zasobności w składniki pokarmowe, to one będą wpływać na częstotliwość koszenia. Koszenia wykonywać na przemian: jedno wzdłuż, następne w poprzek. Pozostawienie skoszonej trawy na trawniku przyspiesza filcowanie trawnika, osłabia odrastanie młodych pędów. Po ostatnim koszeniu przed zimą bezwzględnie dokładnie usunąć skoszoną trawę wraz z opadającymi liśćmi.

Nawadnianie

W programie pielęgnacji trawników, niezależnie od ich funkcji, nawadnianie odgrywa podstawową rolę. Nawet wysoka średnia roczna ilość opadów nie jest nigdy rozłożona na tyle równomiernie, aby w pełni zaopatrzyć rośliny w odpowiednią ilość wody.

Sygnałem mówiącym o potrzebie rozpoczęcia podlewania jest więdnięcie traw, przebarwienie na szaro-zielony kolor i brak wilgoci warstwy nośnej do kilku centymetrów. Nocne podlewanie jest o wiele korzystniejsze od dziennych. Jeżeli nie ma opadów deszczu to powinniśmy dostarczyć 2-5 l wody na 1 m² tygodniowo w zależności od struktury warstwy nośnej. Trawniki winno się również podlewać po nawożeniu.

Nawożenie

Trawniki bardzo dobrze rozwijają się na glebie lekkiej, a więc przepuszczalnej. Jednak na tych glebach występuje systematyczne wypłukiwanie składników pokarmowych. Składniki pokarmowe można podzielić na trzy grupy: 1. Podstawowe pobierane w największej ilości: Azot (N), Fosfor (P), Potas (K), Magnez (Mg), 2. Drugorzędne: Wapń (Ca), Siarka (S), 3. Mikroelementy pobierane przez trawy w ilościach śladowych: na ogół ich ilość jest w glebach zadawalająca. Wysokość dawek i terminy nawożenia należy ustalać po zapoznaniu się z zasobnością i strukturą gleby, częstotliwości koszenia i eksploatacji. W nawożeniu należy zachować właściwą proporcję N:P:K, stosunek ten winien wynosić 2:1:1,5 na trawniku ekstensywnie eksploatowanym, do 4:1:1,5 nawet 6:1,5:2 na trawnikach intensywnie eksploatowanych.

Na trawniki intensywnie użytkowane zastosować 4-krotne nawożenie w ciągu sezonu wegetacyjnego. Przy użytkowaniu ekstensywnym wystarczy dwukrotne nawożenie: po pierwszym koszeniu i jesienią. Nawozy organiczne odgrywają mniejszą rolę na trawnikach przeznaczonych dla relaksu czynnego i biernego. Przy nawożeniu trawników zakładanych na glebach piaszczystych znaczenie nawożenia organicznego jest duże. Nawożenie kompostem najlepiej wykonać jesienią.

Wałowanie

Zasadniczym wskazanym terminem wałowania trawników jest wczesna wiosna. Celem tego wałowania wiosennego jest docisnięcie gleby do korzeni po okresie zimowym, spowodowanym kolejnym zamarzaniem i rozmrożeniem ziemi. Tylko w tym przypadku wałowanie trawników może być uzasadnione i nie przynosi ono ujemnych skutków dla prawidłowego rozwoju roślin. Wały gładkie całą swoją powierzchnią dociskają glebę zagęszczając ją. Aby ten ujemny proces częściowo zmniejszyć przy jednoczesnym uzyskaniu efektu wyrównania powierzchni trawnika zaleca się stosowanie wału kołkowego.

Odchwaszczanie

Walkę z chwastami należy podjąć przed wysiewem mieszanki traw. Głównymi przyczynami zachwaszczania trawników są zły wybór ziemi polegający na niesprawdzeniu jakie gatunki chwastów w niej się znajdują, udział nasion chwastów w mieszance traw, nieodpowiednia pora wysiewu i niewykonywanie wszystkich czynności pielęgnacyjnych przed i po, sąsiedztwo zachwaszczonych ogrodów, brak kompleksowej pielęgnacji w następnym okresie wegetacji, koszenia, nawożenia.

Trawy bez naszej aktywnej pomocy zawsze przegrają konkurencję z chwastami, chwasty dzięki swoim biologicznym cechom mają przewagę nad trawami. Tylko chwasty jednoroczne, jeśli nie wydadzą nasion mogą być eliminowane przez koszenie. Gatunki chwastów wieloletnich dwuliściennych skutecznie możemy eliminować z trawnika przy zastosowaniu środków chemicznych. Stosowanie chemicznych środków do zwalczania chwastów kryje w sobie wiele niebezpieczeństw, są to bowiem trucizny, które zatruwają środowisko i zakłócają przebieg normalnych procesów biochemicznych. Zawsze po stosowaniu środków chwastobójczych wykonać nawożenie azotowe.

Na podstawie UPRAWY
przygotowała Helena BOHDAN

Miłe złego początki,

a koniec jeszcze milszy (mam nadzieję!)

Od czego by tu zacząć, żeby było logicznie.... Wiem! Od „mam taką koleżankę...". Więc mam koleżankę, Anię. Świetna dziewczyna, zabawna, miła i do tego blondynka. Co jakiś czas dzwoni do mnie po "kardiologiczne" (czytaj: sercowe) porady, choć ja w tych sprawach autorytetem nie jestem. Pewnie właśnie dlatego dzwoni. Ostatni raz wczoraj. Z poważnym pytaniem, na które trudno mi było odpowiedzieć, bo szczera odpowiedź boli, a ona nic złego mi nie zrobiła, więc niech rozwija skrzydła, a jak będzie trzeba, to ja kiedyś będę "zbierać". Po raz kolejny.

Pytanie brzmiało: *"Czy Twoim (czyli moim:) zdaniem, jak przyjaźń przekształca się w coś więcej, to zawsze muszą z tego być problemy?"*

No i taka prosta sprawa zapędziła mnie w kozi róg. Szybko zaczęłam się zastanawiać, o kim może mówić. Bo świadomość o kogo chodzi mogłaby mi pomóc. Odrzuciłam kilku wspólnych znajomych, bo na kandydatów na "coś więcej" jakoś mi nie pasowali. Cóż odpowiedzieć? Jasne, że tak. Jeżeli związek się rozpadnie albo gorzej jeszcze, w ogóle "nie wypali", to trudno wrócić do stanu poprzedniego, ale jak koleżanka pyta o to wzdychając do telefonu, a dwie godziny później w kawiarni odpala sobie papierosa z drugiej strony no to nic tylko zaprzeczać! W imię rozwijającego się "czegoś".

Kandydatem okazał się mężczyzna, którego jako pierwszego wrzuciłam na listę "To nie może być on". Ach, ta regularnie zawodząca mnie kobieca intuicja!

"ON" jest życiowym szczęściarzem z przypadku i kobieciarzem z wyboru. Taki typ. Wiesz dokładnie, iż spotkanie z nim to początek problemów, ale łudzisz się, to ty będziesz "TĄ" kobietą. Więc ona jest na etapie łudzenia się.

Łączy ich wiele. On uważa, że kobiety są stworzone do siedzenia w domu, ona dokładnie to samo myśli o mężczyznach (mieli sporo wieków, by pokazać co potrafią... no i pokazali....), on słucha Myslovitz i Stinga, ona Ramazzotti i piosenek z Grease. On "nie zwraca uwagi na wygląd", ale każdej koleżance wytyka przybrany kilogram i doradza odchudzenie ud, ona na wygląd zwraca dużą uwagę, ale to, że on jak nie znajdzie pary skarpetek zakłada dwie różne (w różnych kolorach!) wcale jej nie przeszkadza. On myśli o swojej karierze, ona też. O własnej. Konflikt interesów gwarantowany, jak się "zejdą i rozejdą", to będzie niezły cyrk — szczególnie dla nas, wspólnych znajomych, jednak jest nadzieja. On na pytanie "Czy będziesz o mnie myślał" podobno się uśmiechnął. Podobnie zareagował na pytanie "Czy będziesz za mną tęsknił", a to już przecież coś znaczy, prawda? A poważnie mówiąc, on przedstawił ją swej rodzinie i nawet objął ją przy swym ojcu. A to, w przypadku czterdziestoparolatka "po przejściach" to już naprawdę o czymś świadczy. Myślę, że świadczy. Mam nadzieję, że świadczy. Mając już te "niezbite dowody" uspokajałam ją, że na pewno będzie dobrze i że nawet, gdyby coś im nie wyszło — a wyjdzie na pewno (!), to katastrofy z tym związanej na horyzoncie nie widzę. Czy malutkie kłamstewko w dobrej wierze jest czymś złym? Dzisiaj widziałam ich razem. Niby niewiele ich łączy, ale "cielęcy wzrok", a nie słowa zdradzą nawet najtwardszego mężczyznę. Oj, wpadłeś chłopie! Po uszy wpadłeś!

Serdeczności życzę.

PS. Informacja dla Ani: To nie było o Tobie.

PPS. Informacja dla Krzyśka: Zbieżność imion przypadkowa.

Odcinek drugi i z całą pewnością nie ostatni

Oberwało mi się trochę za poprzedni tekst. Ania miała co prawda pewne wątpliwości czy to o niej, natomiast Krzysiek połapał się od razu. Najbardziej oburzony był o "cielęce oczy". Walił w pierś i zaprzeczał. No dobrze, niech mu tam. Rozmarzony wzrok. Lepiej?

Wyjaśnić należy, że pomiędzy nimi teoretycznie rzecz biorąc, nie ma żadnej historii. Zmiana ich stosunków polega na tym, że zamiast słyszeć się raz na tydzień czy dwa (Ania wyjechała służbowo na miesiąc, więc nie mogą się spotykać), piszą do siebie bądź dzwonią codziennie. No i jeszcze jedno — wszystko zaczęło się od tego, że ON, spacerując z nią po ulicy jak gdyby nigdy nic chwycił ją za rękę (!). Ania później opowiadała mi, że była totalnie zaskoczona. Spacerowali razem ulicą nie raz, ale bez żadnych czułości. Później ON, pewnie aby zmącić pokój duszy, powiedział jej kilka niezwykle miłych i jeszcze bardziej zaskakujących rzeczy i te właśnie jego słowa sprawiły, że obudziło się w niej "coś".

Wcześniej ona myślała o Krzyśku jako o kumplu tylko i wyłącznie. (Słowo harcerza).

Już po iluś kolacjach, przedstawieniu jej swojej rodzinie (nie całej rzecz jasna) "On" zaczął sobie dokazywać pisząc do niej per "Ty głupolu piłkarski", no i jak byli razem na zakupach mowił do niej "Matka", a przecież trzeba być w pewnym stopniu jakby to określić... spoufalonym, by tak powiedzieć! Wygląda to tak, że on zachowuje się jak kumpel, mówi jak kumpel, dzwoni jak kumpel, a nagle wyskakuje z jakimś zdaniem, że ojej.

Najczęściej jednak On mowi do niej tak, by jak najmniej powiedzieć. Więc ona, biedna, nie ma innego wyjścia, jak tylko interpretować jego słowa i szukać wszelkich znaków na niebie i na ziemi, by cokolwiek z tej enigmy zrozumieć. A w tym, jak każda blondynka, jest mistrzynią. A ja? Jeżeli do tej pory nie zwariowałam, to już pewnie nie zwariuję. Historia której nie ma, będąc w fazie szczegółowej analizy spędza mi sen z powiek. Sms'y i telefony Ani również.

Dzisiaj, godzina 10.

- *Słuchaj* — powiedziała, - *ja sobie to wszystko przemyślałam i wiesz, to jest jakiś znak.*

- *Jaki znak?*

- *No zobacz. On — jest z tego samego rocznika co mój kuzyn, Jarek, i w dodatku jego brat, brat Krzyśka nie Jarka, mieszka w Poznaniu, jak Jarek.*

Moja odpowiedź: - *Możesz mi to powtórzyć?*

Telefon po godzinie: — *Wiesz, nie, pomyliłam się, on jest rok starszy od mojego kuzyna, ale rok to żadna różnica, prawda?*

Ratunku!

Najprostszym rozwiązaniem byłoby doprowadzić do rozmowy (z Krzyśkiem nie ze mną) ale tego Ania boi się, jak ognia. Mówi, że może okazać się, że sobie to wszystko wymyśliła, źle zrozumiała, że on tylko odrobiny czułości potrzebował, albo coś jeszcze gorszego, a tak to chociaż sobie marzy i "interpretuje znaki".

Moim zdaniem, Ania tak naprawdę boi się odkryć, że wszystko doskonale zrozumiała. Bo chociaż jej serce bije dla niego, i chociaż ona zawsze podziwiała go i patrzyła, jak w obrazek (wydaje się niemożliwe, ale parę zalet to on naprawdę ma!) życie z nim to jedno wielkie OJEJEJEJ!

A to, nawet Ania — blondynka doskonale wie. Czyli — konkludując - tym razem jeżeli wdepnie to zupełnie świadomie.

Wiadomość z ostatniej chwili (ostatni telefon Ani):

On — śniłaś mi się

Ania — Och! Naprawdę?! A co?

On — no.... że cię pocałowałem

Ania (rozmarzona) — Aaahhh

On — i zamieniłaś się w żabę!

Jakoś udało mi się ją przekonać, że to dobry znak!

Marianna DEMBIŃSKA

KONTROWERSJE

Ślepa uliczka



Dziesięć lat temu na świat przyszła owieczka Dolly, pierwszy w historii ssak sklonowany z komórki dorosłego zwierzęcia. Wiadomość nie wywołała poruszenia, bo nie ujawniono jej przez ponad osiem miesięcy. Wieść gruchnęła dopiero w marcu 1997r., kiedy naukowcy zaczęli uważać, że Dolly normalnie się rozwija (co ostatecznie okazało się nieprawdą).

Wiadomość o sklonowanej owcy, jak mało która w historii nauki, wywołała niesłabnącą do dziś falę dyskusji. 10 lat temu mówiło się i pisało o szansach i niebezpieczeństwach klonowania, o nadziejach na sklonowane organizmy, które pomogą człowiekowi leczyć choroby, a także o zagrożeniu, że człowiek może chcieć się klonować, by mieć dawcę dopasowanych genetycznie organów.

Z perspektywy czasu widać, że ani nadzieje na związany z klonowaniem szybki przełom w medycynie, ani obawy przed wynaturzeniami się nie potwierdziły. Poza garstką szaleńców nikt o klonowaniu człowieka poważnie nie mówi. Wciąż jednak nie jest jasne, czy klonowanie będzie prawdziwą szansą, czy drogą w ślepą uliczkę, a to pytanie odpowiedzi wciąż nie znamy.

RMF/AD

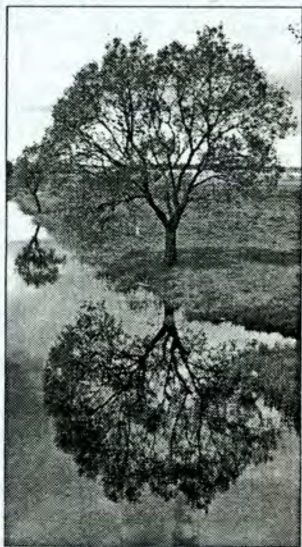
KĄCIK DZIECIĘCY



Lekcja dzielenia

Na starym dębie liści zgromadzenie.
Jest ich tak wiele, że głosy, szelesty
są jak szeptanie przemowy wielkiej
do skrzatów leśnych.

Po drugiej stronie
zebranie wody.
To morze mówi:
Do nas?
Do siebie?
Do ryb?
Do ptaków?
Do skrzatów pewnie.
O czym?
Nikt nie wie.
A ptaki ćwierkają ze sobą
o ptakach
I o pogodzie.
Mrówki o mrówkach.
Pszczoły o miodzie.
A o czym mówią
dzieci w szkole?
Stach opowiada o
przyrodzie.
Ania o mowie polskiej.
Grześ o dodawaniu
ziarnka do ziarnka.

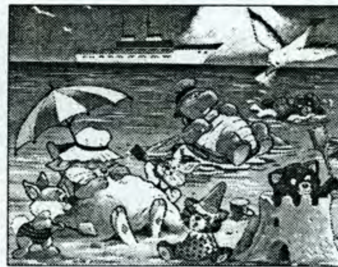


Jan: - Żeby zebrała się pełna miarka,
trzeba cierpliwie zbierać i dodawać.
Helenka: - Zepsute ziarnka trzeba
odejmować.

Pani: - Czy wiecie?
Najważniejsze jest dzielenie
na równe części.
Pomiędzy wszystkie dzieci na świecie.

Teresa FERENC

Przygody w Zatoce Białej Skały



Każdego lata mieszkańcy Wesołej Łąki organizują wycieczkę nad morze. Pakują piłki plażowe, kubełki i łopatki, przygotowują kanapki i termosy z herbatą, po czym wsiadają do autobusu i ruszają w drogę. W tym roku postanowili pojechać na plażę w Żółtych Piaskach, ale ponieważ kierowca spojrzał na mapę odwróconą o 180˚, wylądowali w Zatoce Białej Skały. Któż jednak by się tym przejmował! Kiedy prosiaczek Pikuś zaparkował autobus, wszyscy pobiegli bawić się na plażę.

Kąpali się w morzu, zajadali kanapki i lody, pływali łódką. Wuj zając Zenek zasnął w leżaku, a jego bratankowie usypali mu kołderkę z piasku. Tuż obok kot Tomasz wybudował wokół siebie tak potężny zamek, że potem ledwie z niego się wydostał. Właściwie każdy mieszkaniec Wesołej Łąki przeżył w Zatoce Białej Skały jakąś niezwykłą przygodę. W drodze powrotnej zwierzęta po kolei opowiadały fascynujące historie o potworach i ośmiornicach, tak że i tym razem nikt się nie zmartwił, kiedy okazało się, że Pikuś znów patrzył na mapę z odwrotnej strony i dotarli do domu dopiero po północy.

Hayden McALLISTER, Jane CARUTH

Leśne wakacje

Na ściany zużyję
drzewa,
na dach koronę
z gniazdem ptasim.
Ściany zaczną szumieć,
sufit śpiewać,
mech pod nogi
rozścieli atłasy.
Taki będzie mój dom
w środku lasu,
a przy nim blisko
słońce, które od razu
rozpalę jak ognisko.

Józef RATAJCZAK

PORADY

Czy dużo czasu spędzasz w łazience?

Tak. Bardzo często myję tam ręce.
Rano, wieczorem, przed posiłkami
i po zabawie z moimi psami,
zawsze gdy wyjdę już z toalety,
po tym, jak lepię z piasku kotlety.
Myję też, zanim siądę do książek.
Mieć czyste ręce to obowiązek!
W łazience także co dzień wieczorem
kąpię się w wannie lub prysznic biorę.
Włosy szamponem myję dokładnie,
potem przed lustrem czeszę je ładnie.
Zęby szoruję - to oczywiste -
nie ma próchnicy, kiedy są czyste.
W łazience mam swój ręcznik, szczoteczkę
i do kąpieli miękką gąbeczkę,
pastę, kubeczek, mydło pachnące
i ile zechcę wody gorącej.
Gdy się w łazience często szoruję,
zwalczam zarazki i nie choruję.
Zdrowie ma bardzo wysoką cenę,
więc ja dla zdrowia dbam o higienę.

DLA SMAKOSZY

Smaczne literki



Będziesz potrzebował:

- dużą miskę
- blachę do pieczenia
- 4 filiżanki mąki
- jajko
- 1 opakowanie drożdży w proszku
- 1 i 1/2 filiżanki ciepłej przegotowanej wody
- 1 łyżkę cukru
- 1 łyżeczkę soli
- folię aluminiową

Wykonanie:

Zagrzej piekarnik do 250 stopni, wyłóż blachę do pieczenia folią aluminiową. W misce przygotuj ciasto: drożdże rozmieszaj z wodą, dodaj cukier, sól i mąkę. Wyrób ciasto rękoma. Formuj kawałki w długie „liny' tak, by dzieci mogły lepić precelki albo/i literki.

Układaj je na blasze, smaruj ubitym jajkiem, posypuj solą. Upiecz w gorącym piekarniku.

Gratulacje



Olu PAWŁOWIEC! Serdeczne życzenia z okazji urodzin! Wyobraź sobie wszystkie uśmiechy świata. W nich, jak w Tobie, odbija się słońce; w nich, jak w Tobie, odbija się niebo; w nich, jak w Tobie, staje się cud - więc życzę Ci słonecznej, radosnej twarzy, bo w takiej twarzy objawia się cud

kolega

Anno GRYSZKIEWICZ! W dniu Twych urodzin życzę Ci wszystkiego co najpiękniejsze i najlepsze, radosnych i pogodnych dni, pełnych szczęścia i miłości. Aby każdy nadchodzący dzień był tym najwspanialszym dniem w życiu i zawsze otaczali Cię kochający ludzie

Alicja

Ogłoszenie

Nauka języków europejskich
tel. w Grodnie: (0152)-31-86-72

FOTO W **Głosie**



Zapraszamy Szanownych Czytelników do nadsyłania zdjęć na konkurs **Głosu** ***„W obiektywie Lato-2006".*** *Czekamy na zdjęcia z podpisami Państwa do 10 września. Na zwycięzców czekają nagrody książkowe i in.*

Kącik gastronomiczny

Kaczka z jabłkami



Jednym z przysmaków na stole rzymskiego bogacza — Lukullusa były kaczki karmione figami. W kuchni polskiej, zapewne ze względu na większą dostępność, egzotyczne owoce zostały zastąpione swojskimi jabłkami. Stała się kaczka z jabłkami ozdobą stołów królewskich, magnackich.

Najsmaczniejszy jest ptak młody, półroczny. Najlepiej smakuje jesienią ze świeżo zerwanymi jabłkami. Gdyby przyjąć, że istnieje jakiś rdzennie „polski" dodatek kulinarny do kaczki, niewątpliwie byłyby to właśnie te jabłka. Niezbyt imponujące, lekko kwaskowe, niepozorne owoce starych, gdzie indziej w świecie już niedostępnych odmian zdają się być stworzone do wypełnienia — i połączenia swojego smaku — ze smakiem ulubionego ptaka Lukullusa.

Składniki: 1 młoda kaczka, 1 kg jabłek, 3 łyżki masła, majeranek, sól i cukier do smaku.

Kaczkę sprawić, opłukać, natrzeć solą i majerankiem. Odstawić na 1 godzinę w chłodne miejsce. Jabłka obrać, pokroić na ćwiartki, usunąć gniazda nasienne. Kaczkę nadziać jabłkami. Piec 1 godzinę 20 minut w temperaturze 180 °C. W czasie pieczenia polewać wytopionym tłuszczem, w połowie pieczenia zlać tłuszcz i wlać 100 ml wody na brytfannę. Upieczoną kaczkę podzielić, jabłka lekko posłodzić. Kaczkę podawać z jabłkami.

POT.GOV/HB

Chłodnik pikantny ogórkowy

Składniki: 2 ogórki sałatkowe, 3/4 l jogurtu naturalnego, 350 ml kefiru, 2 łyżki soku z cytryny, 3 łyżeczki sosu chili, 4 cebulki dymki, duży strąk żółtej papryki, garść kiełków rzodkiewki, sól, pieprz.

Jogurt, kefir, sok z cytryny i 2 łyżeczki sosu chili wymieszać. Przykryć i wstawić na godzinę do lodówki. Ogórki obrać, zetrzeć na tarce. Oprószyć solą i odstawić na 15 min.

Dymki oczyścić, pokroić w krążki. Paprykę umyć, oczyścić z pestek i pokroić w paski. Kiełki opłukać, osączyć.

Starte ogórki osączyć z soku. Ogórki oraz po połowie dymki i papryki dodać do jogurtu z dodatkami, wymieszać.

Chłodnik przyprawić solą i pieprzem, nalać do miseczek. Posypać kiełkami i resztą warzyw, skropić sosem chili.

MOJEGOTOWANIE

Czy pamiętasz, że...



10 lipca - Witalisa, Emanuela
11 lipca - Benedykta, Olgi
12 lipca - Brunona, Jana
13 lipca - Andrzeja, Benedykta
14 lipca - Kamila, Henryka
15 lipca - Bonawentury, Włodzimierza
16 lipca - **NMP z Góry Karmel,** Benedykta

Śmiech to zdrowie!

Z zeszytów:

Adam Mickiewicz był stworzycielem Legionów Polskich we Włoszech.

***

Aleksander Wielki był dlatego sławny, bo założył wielkie reformy.

***

August II był elektronem Saksonii.

***

Bolesław Krzywousty podzielił Polskę między swoich synów, a z pewnej części jednego z nich zrobił dzielnicę senioralną.

***

Car się zlitował i zamienił mu karę śmierci na żywot wieczny.

***

Egipcjanie balsamowali ludzi, żeby się człowiek nie rozchorował w trumnie.

***

Faraonowi wmurowano do grobowca jego najlepszą żonę. Wmurowano mu ją na żywca.

***

Husarz to osoba jeżdżąca na koniu z wielkimi skrzydłami. Wydawał takie dźwięki, że konie uciekały.

***

Karol Wielki był człowiekiem sprawiedliwym i nakazał, by ludzie byli sądzeni zanim się ich zabije.

***

Kopernik to człowiek bardzo wykształcony, był astronomem, lekarzem, biskupem i policjantem.

***

Krasicki zawsze wesoły i uśmiechnięty zmarł w roku 1801.

***

Król Ludwik XIV żył w pięknym stylu, który do dziś nie zaginął i można go kupić w komisie.

***

Po bitwie na polu grunwaldzkim zostało więcej nieboszczyków niż przyszło.

***

Sobieski kochał Marysieńkę, ale ciągnęło go do Turków.

***

W roku 1863 w Ameryce wybuchła wojna sensacyjna.

***

W średniowieczu drogi były tak wąskie, że mogły się minąć najwyżej dwa samochody.

***

Włosy miał Lenin trochę czarne, trochę łyse. Dzieci nie miał, bo walczył z uciskiem człowieka przez człowieka.

***

Kochanowski był studentem, poetą i za granicą.

***

W dawnych czasach ludzie spali na piecach bo nie mieli czym palić.

***

Słowianie mieszkali w drewnianych domach, z których dym wychodził mniejszymi, a Słowianie, większymi otworami.

***

Gdy gdzieś uderzył piorun, to człowiek starał się go jak najdłużej utrzymać.

***

Egipcjanie zapisywali wszystko na papierosach.

***

Matejko namalował „Bitwę pod Grunwaldem" chociaż ani razu jej nie widział w telewizji.

***

Wieś była samowystarczalna: kobiety dostarczały mleka, mięsa i skór.

***

U Żeromskiego ludzie dzielili zapałkę na czworo i też im się zapalała.

***

Zostawiam to na los pastwy.

***

Po zebraniu makulatury, sprzedaliśmy ją razem z panią.

***

Harem to człowiek posiadający zbiór kobiet.

***

Po powrocie do domu Wokulski zamknął się w sobie i nikogo nie wpuszczał.

***

Określenie „wiek balzakowski" powstało dlatego, ponieważ bohaterkami powieści Balzaca są nieprzyzwoicie wiekowe damy.

***

GŁOS

Wydawca: SZ „Związek Polaków na Białorusi"
Adres redakcji: 230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
Tel. (0152) 72-31-69, fax (0152) 72-00-75, 72-31-69
e-mail: glosznadniemna@mail.grodno.by
glosznadniemna@yahoo.com

Redaktor naczelny: Andrzej DUBIKOWSKI

Redaktorzy: Tatiana Zaleska (zastępca redaktora naczelnego), Alicja Samiec (sekretarz redakcji), Helena Bohdan, Antoni Chlistowski

Fotograf: Jarosław Waniukiewicz

Prenumeratę: można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Białorusi (do dnia 15 każdego miesiąca).

Cena gazety w prenumeracie miesięcznej wynosi 2 630 BYB.

Рэгістрацыйнае пасведчанне № 685. Індэкс 63863
Аб'ём выдання - 4 друкаваныя аркушы
Заказ № - 2967 Наклад 2810 асобнікаў.
Штотыднёвік "Глос знад Немна" (на польскай мове)
ISSN 1563-3233
Адрас рэдакцыі: 230023 Гродна вул. Дзяржынскага, 32
Друк: Гродзенскае абласное ўнітарнае паліграфічнае прадпрыемства "Гродзенская друкарня"
Гродна вул. Паліграфістаў, 4
Падпісана да друку 6.07.2006 у 15^{00}
Якасць друку адпавядае якасці прадстаўленых рэдакцыяй дыяпазітываў.

Bądźmy w kontakcie

Czekamy na Państwa telefony od godz. 9.00 do 18.00, **tel. (0152)72-31-69**

